DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK POWIEŚCIOWY P. T. „PÓŁNOC POD LONDYNEM".

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, PIĄTEK 7 LUTEGO 1930 ROKU. Nr. 31.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Sprawiedliwość, reformy rolne i oświata

na porządku dziennym obrad Sejmu.

PAT WPADŁ.

WARSZAWA, 6.2. (Tel.wł.). Znowu podobnie, jak wczoraj i przedwczoraj posiedzenie Sejmu zaczęło się od sprawy tendencyjnych sprawozdań, dawanych przez Polską Agencję Telegraficzną za pomocą „Polskiego Radja" do wiadomości szerokich mas. Dziś do sprawy tej powrócił znowu świeży, ale znany już ogólnie poseł B. B., prof. Leon Kozłowski ze Lwowa.

Nawiązując do wczorajszego przemówienia p. marszałka Sejmu wygłosił „sprostowanie", w którem zastrzegał się wprawdzie kilkakrotnie, że go nie przekonano, jednak w treści ze swego poprzedniego stanowiska się wycofał. P. Kozłowski stwierdza mianowicie, iż nigdy nie zarzucał jakoby istniał fundusz dyspozycyjny marszałka Sejmu, mówił jedynie o sumach, którymi marsz. Sejmu może dysponować, a to jest głęboka różnica. Nie jest ścisłem co powiedział p. marszałek, że mowę p. Świtalskiego podał P.A.T. dosłownie, bo było to tylko krótkie streszczenie.

P. marsz. Daszyński przerywa: — Radjo dosłownie.

P. Kozłowski: — Co do virement w budżecie Sejmu, to zostało ono dokonane na sumę 100 tysięcy złotych.

P. Kozłowski kończy oświadczeniem, że gołosłowne, z patosem wygłaszane mowy nie przekonają go, i że sanację budżetu trzeba rozpocząć od budżetu Sejmu.

W odpowiedzi na to zabrał głos p. marsz. Daszyński. Wyraża pogląd, że p. Kozłowski wyrządził dużą usługę Sejmowi, gdyż rozproszył wątpliwości i żadna gazeta nie ośmieli się już napisać, że marsz. Sejmu rozporządza jakimś funduszem dyspozycyjnym, do czego poprzednio mogła być uprawniona przez igranie temi pozycjami przez p. Kozłowskiego. Jedyną pozycją, co do której dokonano przekroczenia, było 100.000 zł. na ukończenie domu dla służby sejmowej, którego budowę prowadzi Ministerstwo robót publicznych, oraz na skanalizowanie budynków sejmowych. Nie przypuszcza, aby profesor uniwersytetu miał coś przeciwko skanalizowaniu domu. Co do prawa virement, to jest ono dane marszałkowi przez Sejm i Rząd i dotąd nikogo to nie raziło. Bije się w marszałka Sejmu z przyczyn politycznych, a nikogo to nie razi, że marszałek Senatu ma te same prawa i wykonywa je.

Bolesnem jest to, że używa się radja, którego słuchają setki tysięcy osób, ażeby szerzyć fałszywe wiadomości o Sejmie i ten Sejm kompromitować przed setkami tysięcy obywateli.

Poseł Reger: W stronę posła Kozłowskiego:

— Zawodowy kłamca!

Marsz. Daszyński: — Upadający Rząd przez pięciu ministrów wygłosił przez radjo tasiemcowe mowy, które zresztą przyczyniły się do jego upadku. Ale już później także b. premjer p. Świtalski, wygłosił przeciwko Sejmowi mowę pełną podejrzeń. Nazwałem podanie dosłowne tej mowy skandalem i skandalem to pozostaje. Wdzięczny jestem p. Kozłowskiemu, że choć nie przyznał swoich omyłek, rozwiał bajkę o funduszu dyspozycyjnym.

RUGI W SĄDOWNICTWIE.

Następnie Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa sprawiedliwości. Sprawozdawca poseł Rosmarin, podnosząc, że na komisji budżetowej mówcy dość krytycznie odnosili się do tego resortu, dodaje, że enuncjacje dzisiejszego kierownika Ministerstwa brzmią uspokajająco co do tego, że stać on będzie na straży niezawisłości sędziowskiej. Dekret o sądownictwie wywołał swego czasu wielkie zaniepokojenie wśród sędziów, którym groziły ciągle rugi. W jednym punkcie ta rzecz miała dobry skutek, mianowicie w krótkiej drodze usunięto jednostki przekupne z grona sędziów. Spodziewać się należy, że nowela, ostatnio ogłoszona, wpłynie uspokajająco.

Sprawa konfiskat ciągle jeszcze musi budzić niezadowolenie. W sprawie tej wszelki wpływ polityczny na sędziów powinien ustać w zupełności.

OBNIŻONY POZIOM W SĄDACH.

Dalej mówca skarży się na przewlekanie i powolność w załatwianiu spraw w sądach. Do przewlekania spraw przyczynia się także nowa procedura karna, która nie jest jednolicie stosowana w całem państwie. Wskazane byłoby wprowadzenie instytucji instruktorów lub inspektorów sądowych dla jednolitej interpretacji nowych przepisów. Konieczna jest również unifikacja adwokatury. Przyczyną obniżenia się poziomu sędziów jest złe uposażenie i przeciążenie pracą. Przy współudziale ogółu sędziów powinno się dołożyć starań, aby z grona stanu sędziowskiego usunąć jednostki, które narażają dobre imię tego stanu. Dalej podkreśla, że sędziowie są nawet gorzej postawieni od funkcjonarjuszów innych działów, którzy korzystają z różnych dodatków do płac. To też sędziowie i prokuratorzy zniechęcili się do pracy, a zdolniejsi opuszczają sądownictwo. Referent jest zdania, że należy przystąpić do jakiej takiej poprawy bytu sędziowskiego, przynajmniej przez dodanie dodatku funkcyjnego tak, jak to jest w wojsku.

Działalność ustawodawcza w r. ub. była b. żywa i dodatnia, Sejm w najbliższym czasie powinien przygotować procedurę, w jakiej mają być załatwione wielkie ustawy. Dalej referent podnosi, że mnożą się skargi zwłaszcza ludności wiejskiej na komorników i rejentów, którym zarzuca się wyzyskiwanie tej ludności. Referent domaga się podania rewizji odnośnych taks, a także sprawy obsadzania rejentów. W końcu referent oświadcza, że kwestja lekkomyślnego stosowania aresztów prewencyjnych jest wciąż niezałatwiona, chociaż znacznie się poprawiła.

NADUŻYCIA FORM PRAWNYCH.

Poseł Trąmpczyński (kl. Nar.) poświęca dłuższe wywody krytyce działalności byłego ministra Cara, zarzucając, że nadużył on formy prawnej, jaką mu dał dekret o organizacji sądów, do rzeczy, które z organizacją nie miały nic wspólnego, i wytyka przy tej sposobności przeniesienie w stan spoczynku kilku sędziów Sądu Najwyższego.

Omawiając dekret prasowy, który mówca nazywa jednem bezprawiem, domaga się, aby w razie konfiskaty pisma prokurator był obowiązany oddawać sprawę pod sąd, w przeciwnym bowiem razie wyrządza się wielką szkodę nakładcom, bo nie mogą uzyskać zniesienia konfiskaty i żądać od skarbu odszkodowania.

Mówca oświadcza, że obecny minister powiaty był życzliwie przez wszystkich, którzy wymiar sprawiedliwości uważają za podstawę państwa. Wskazuje jednak na niebezpieczeństwo zatrzymania współpracowników ministra. Mówca zajmuje się dalej sprawą zamieszczania ogłoszeń komorników w Gazie Polskiej, domagając się cofnięcia odnośnego okólnika, zalecającego takie postępowanie.

SPRAWA RED. MOSTOWICZA.

P. minister sprawiedliwości Dutkiewicz, zabierając głos, składa najpierw wyjaśnienie w sprawie pobicia i pozbawienia wolności red. Mostowicza. Po przejrzeniu akt minister stwierdził, że ustalono dwa następstwa: 1) pozbawienie wolności, ścigane w trybie oskarżenia publicznego, drugie zaś: zadanie lekkiego uszkodzenia ciała, ściganie w trybie oskarżenia prywatnego.

Minister stwierdza, że dochodzenia prokuratorskie były przeprowadzone z niezwykłą energją i ustalono wiele danych, mimo to dochodzenia zostały umorzone z powodu braku poszlak indywidualnych o winie jednej z dwóch podejrzanych osób.

Po przemówieniu posłów Jeremicza (klub białoruski), Dworczanina i posła Brodackiego (Piast) zabrał powtórnie głos poseł Trąmpczyński, który oświadczył, że poruszając sprawę Mostowicza chciał tylko skonstatować, że w tej sprawie była zbrodnia. Zbrodniarze częściowo są znani, śledztwo nic nie wykazuje.

P. RADZIWIŁŁ PRZECIW MINISTROWI.

Po obradach nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości bez wrażenia przeszedł budżet Ministerstwa reform rolnych.

Dopiero przy budżecie Ministerstwa oświecenia publicznego potoczyła się ostra dyskusja.

Poseł Radziwiłł, który oświadczył, że nie przemawia, ani w imieniu własnem, jako katolik wyraził wątpliwość co do obecnego kierunku nauczania i wychowania w szkołach. P. Radziwiłł zastrzegł się, że zarzutów nie kieruje jod adresem ministra Czerwińskiego, choć istotnie atakował ministra.

O DUSZĘ MŁODZIEŻY

Przeciwko klerykalizacji szkół wystąpił p. Piotrowski, oświadczając, że lewica absolutnie nie dopuści do religijnego kierunku wychowania.

Wielką mowę w imieniu Klubu Narodowego wygłosił p. Czetwertyński, który, bardzo ostro atakuje ministra Czerwińskiego, wyraził przekonanie, że człowiek, który odstąpił od religji, nie może uznać za odpowiedniego na ministra oświecenia.

Przyjazd gości

ESTOŃSKICH.

WARSZAWA, 6.2 (Tel. wł.). Dziś o godz. 7 rano pociągiem pospiesznym z Wilna przybyło do Warszawy 10-ciu dziennikarzy estońskich, których przyjazd pozostaje w związku z wizytą naczelnika państwa dr. Strandmana.

Gości estońskich powitali na dworcu: imieniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Czosnowski, imieniem Syndykatu Dziennikarzy oraz Porozumienia Prasowego Polsko - Estońskiego red. Poraj - Koźmiński i Sołtan oraz przybyły wczoraj naczelnik estońskiego wydziału prasowego p. Meri i sekretarz poselstwa estońskiego w Warszawie p. Schmidt.

Dziennikarze estońscy zamieszkali w hotelu Polonia. Na ich cześć wydaje dziś w hotelu Europejskim śniadanie naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. p. Chrzanowski.

Delegacja gdańska

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 6.2 (Tel. wł.). Dziś o godz. 13 premjer Bartel przyjął delegację m. Gdańska z prezydentem Senatu drem Sahmem na czele. O godz. 13.30 p. premjer wydał śniadanie, w którem wzięli udział: delegacja gdańska, wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravina oraz ministrowie Kuehn i Kwiatkowski. Delegacja gdańska bawi w Warszawie w sprawie zatrudnienia robotników obywateli polskich na terenie w. [illegible]

PRZEGLĄD PRASY.

Przeciw opróżnieniu Nadrenji.

Paryski „Związek Narodowy przeciwko opróżnieniu Nadrenji i oddaniu Zagłębia Saary“ (Comite National contre l'evacuation de la Rhenanie et l'abandon de la Sarre), który prowadzi czujną i niezmordowaną akcję w obronie pokoju europejskiego i bezpieczeństwa Francji, publikuje następujący komunikat:

Z entuzjazmem i uznaniem witała ludność i prasa z tamtej strony Renu powracającą z Hagi delegację niemiecką, wyrażając w ten sposób wdzięczność za to nowe zwycięstwo dyplomacji niemieckiej. I znowu Francja musiała ponieść koszta konferencji.

Jak nigdy jeszcze — okaleczono tym razem traktat Wersalski, którego artykuły 429 i 430 (gwarancje i sankcje) są odtąd zniesione i których wykonanie — zamiast stanowić ich normalną i bezpośrednią konsekwencję — są obecnie zdane na dobrą wolę jakiegoś naczelnego czynnika międzynarodowego.

Z drugiej zaś strony utrzymała się koncepcja przyspieszonej ewakuacji Nadrenji bez ustanowienia nowych gwarancyj w r. 1930.

W ten sposób, wbrew art. 431 traktatu, Nadrenja — nasza jedyna gwarancja — będzie ewakuowana w chwili, gdy nasza granica jest szeroko otwarta, gdy armja nasza znajduje się w stadjum pełnej reorganizacji — i bez spełnienia przez Niemców, wziętych na siebie zobowiązań wojskowych i finansowych.

Pod względem wojskowym — dalecy od wykonania art. 43, 164, 168, 170 i 177 traktatu — Niemcy kontynuują swoje zbrojenia i przygotowują się do nowej wojny, czego niezbicie dowodzą przy dokładnem zbadaniu ich budżety od r. 1925: rozbudowa warsztatów wojennych zagranicą (w Rosji, Szwecji, Holandji itd.), rozwój przemysłu wojennego (produkcja chemiczna, komunikacja, lotnictwo) i niezliczone związki sportowe, nieustannie sposobiące ludność do wojny. Pod względem finansowym nie mamy odtąd innej gwarancji poza dobrą wolą Niemiec i ich wiernością dla „świstka papieru“.

Polska, nasz sprzymierzeniec, żyje w obawie — zdając sobie dobrze sprawę z tego, że z chwilą nadejścia odwetu niemieckiego padnie pierwszą jego ofiarą, jak o tem się dzisiaj już wyraźnie mówi — Francja w złudzeniach swoich zdaje się nie rozumieć, że polityka, którą toleruje, prowadzi w prostej linji nie do pokoju, a do wojny.

Od miesięcy nie ustaje Comite National w alarmowaniu opinji społecznej. Dzisiaj odnowa zaklina wszystkich dobrych Francuzów, aby nie dopuścili, iżby parlament zgodził się na przyspieszoną ewakuację Nadrenji, zanim Niemcy nie wypełnią wszystkich swoich zobowiązań, wynikających z traktatu Wersalskiego (art. 431).

Za Comite National:
prezes: General Mordacq.

Nabywanie placów
POD BUDOWĘ DOMÓW.

WARSZAWA, 6.2 (AW). Warszawski Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych finalizuje umowę o nabycie 3 wielkich placów pod budowę tanich mieszkań pracowniczych. Na Żoliborzu i w Mokotowie staną domy dla inteligencji pracującej, na Woli zaś kolonja robotnicza. Budowa będzie rozpoczęta już w kwietniu r. b. Preliminowana kwota 13 miljonów złotych na Warszawę i Łódź może być bez trudności powiększona o 20 miljonów zł., bowiem Zakład rozporządza znacznemi rezerwami gotówkowemi pochodzącemi ze składek ubezpieczeniowych.

Prowizorjum handlowe polsko-niemieckie
ma być zawarte za 2 tygodnie.

BERLIN, 6.2. — W Berlinie bawi poseł niemiecki w Polsce, Rauscher. Odbędzie on konferencję z niemieckimi czynnikami rządowemi, w celu ostatecznego uzgodnienia i zaakceptowania polsko-niemieckiego prowizorjum handlowego, którego redakcja dobiega już obecnie w Warszawie do końca.

Niemieckie koła oficjalne oceniają w sposób optymistyczny przebieg rokowań warszawskich i spodziewają się zawarcia prowizorjum handlowego najdalej do dwóch tygodni.

Według wiadomości, jakie krążą w świecie gospodarczym berlińskim, układ polsko-niemiecki przewiduje, że w sprawie spornej eksportu z Polski nierogacizny, Polska otrzyma kontyngent eksportowy wynoszący w pierwszym roku 200 tys. centn. metrycznych, w drugim roku 275, w trzecim roku 350 tysięcy. W latach następnych według specjalnego klucza progresji.

Związek przemysłowców niemieckich mięsnych ma objąć całkowitą gwarancję, iż kontyngent polski w stu procentach zostanie wyczerpany; w tym celu powołany ma być do życia specjalny organ zakupów. Ten organ zakupu odbierać będzie i rozdzielać świnie bite, nadchodzące z Polski do fabryk przetworów mięsnych oraz odbierać będzie transporty bydła żywego w rzeźniach portowych niemieckich.

W sprawie wywozu polskiego węgla mają się pono godzić na 350 ton rocznie.

Jak się dowiadujemy, rokowania polsko - niemieckie w Warszawie w sprawie zawarcia prowizorjum handlowego, toczą się w szybkiem tempie. Obecnie pracują odpowiednie komisje. Prawdopodobnie w ciągu 10 — 12 dni rokowania owe będą zakończone.

Idjotyczny sąd na Litwie
przeciw królowi Jagielle.

KOWNO, 6.2. (A.W). Od pewnego czasu na Litwie odbywają się specjalne „sądy społeczne“, noszące charakter wielkich publicznych dyskusyj na rozmaite tematy aktualne i historyczne. Ostatnio odbyła się taka rozprawa przeciwko Konradowi Wollenrodowi.

W Koszedarach odbyła się ubiegłej niedzieli nowa tego rodzaju rozprawa, która świadczy o bezdennej naiwności ludności litewskiej, eksploatowanej w oszukańczy sposób przez szowinistów w celach politycznych. Proces ten owiany jest ponurym humorem.

Na zapowiedzianym afiszem sądzie koszedarskim przedmiotem rozprawy była Unja polsko-litewska, a wynikiem całopalenie podobizny króla Jagiełły.

Według aktu oskarżenia król Jagiełło obwiniony był o zamordowanie Kiejstuta, poddanie się wpływom Polski, co spowodowało przyłączenie Litwy do Polski oraz obecna utrata Wilna, wreszcie o wprowadzenie na Litwie katolicyzmu.

Prócz tego królowi wytoczono powództwo cywilne, o zwrot Wileńszczyzny, którą powinni oddać Litwie Polacy, jako jego spadkobiercy, w terminie do 27 października 1931 r. Wyrok ten postanowiono ogłosić.

Poszukiwania zwłok Kutiepowa
w lasku pod Paryżem.

PARYŻ, 6.2 Śledztwo w sprawie uprowadzenia generała Kutiepowa przybrało w dniu wczorajszym sensacyjny zwrot.

Tuż przed wieczorem prefektura paryska otrzymała anonimowy list, iż zwłoki gen. Kutiepowa zakopane są w lasku Meudon.

Mimo spóźnionej pory wysłano na miejsce natychmiast oddział policji, który rozpoczął poszukiwania mogiły. Cała sprawa trzymana jest w tajemnicy, do wiadomości publicznej przedostało się jedynie, że w lasku rzeczywiście znaleziono miejsce świeżo rozkopane.

Mimo to władze nie zaniedbują śladów, prowadzących do Belgji i portów francuskich.

Jeden z głównych świadków w sprawie porwania gen. Kutiepowa, szofer taksówki paryskiej Rosjanin Regin, na podstawie którego zeznań aresztowano Ludmiłę Czoban - Pobiedonoscową nagle zwarjował na tle manji prześladowczej. Otrzymywał on mianowicie listy z pogróżkami od bolszewików i twierdzi teraz, że będzie przez agentów czerezwyczajki zamordowany. W każdej zbliżającej się doń osobie widzi wysłannika G. P. U.

W kopalni im. K. Marksa
kilkadziesiąt osób zabitych.

PARYŻ, 6.2. Z Moskwy donoszą: W dniu 5 bm. w zagłębiu donieckiem w kopalni im. Karola Marksa nastąpił wybuch, spowodowany nieostrożnością przybyłej z Moskwy grupy pionierów komunistycznych. Kilkadziesiąt osób zostało zabitych i rannych. Szczegóły katastrofy niezmane.

Z Moskwy wyjechała specjalna delegacja centralnego komitetu związków górników dla zbadania sytuacji i ewentualnego odwołania zarządu, który wysłał komsomolców na roboty do kopalń.

W przeddzień katastrofy gazeta „Trud“ w dniu 3 bm. zamieściła artykuł, ostrzegający przed posiłkowaniem się młodzieżą z Moskwy na odpowiedzialnych stanowiskach w kopalniach.

„Zarząd kopalni — jak pisze „Trud“ — otrzymawszy polecenie użycia brygad komsomolców w zagłębiu donieckiem, wysłał je na odpowiedzialne stanowiska w kopalniach.

Z 10.000 przybyłych w ciągu dwóch miesięcy komsomolców część uciekła z powrotem do Moskwy i Petersburga, część zaś — jak pisze „Trud“ — ginie w ciężkich warunkach pracy w kopalniach i zapełnia szpitale zagłębia donieckiego.

Rekordowy miesiąc
ZAPROTESTOWANYCH WEKSLI.

WARSZAWA, 6.1 (AW). Główny Urząd Statystyczny zakończył obliczenie protestów wekslowych w grudniu ub. r. Z zestawienia tego wynika, że w miesiącu tym pobito wszelkie rekordy. Ogółem zaprotestowano 520 tysięcy weksli na sumę 130 miljonów zł.

Szczególny wzrost protestów dał się zauważyć w Warszawie, która dopuściła do protestu 113.645 sztuk weksli.

Jednorazowy dodatek
DLA FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH.

WARSZAWA, 6.2 (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu przedłożyło Sejmowi projekt ustawy o jednorazowem dodatku dla funkcjonarjuszów państwowych. Dodatek ten będzie wynosił ogółem 32 miljony zł. i będzie pokryty z nadwyżki budżetowej.

Powrót p. Prezydenta
ZE SPAŁY.

WARSZAWA, 6.2 (AW). Dziś o g. 10 rano powrócił ze Spały do Warszawy p. Prezydent Rzplitej. O godz. 12 p. Prezydent przyjął ambasadora francuskiego Laroche'a.

Kredyty dla rolników
W DUŻEJ JUŻ CZĘŚCI WYKORZYSTANE.

WARSZAWA. 6.2 (AW). Jak wykazuje zestawienie Banku Polskiego na dzień 31 stycznia rb., rolnicy wykorzystali już 35.322.000 zł. z 50 miljonów kredytu pod zastaw zboża, udzielonego im przez Bank Polski za pośrednictwem banków i instytucyj prywatnych. Pożyczki, zaciągane przez rolników od jesieni do chwili obecnej, winne być wpłacone najpóźniej 30-go czerwca r. b.

Bank Polski polecił swym klientom, bankom prywatnym, ścisłe przestrzeganie tego terminu, ponieważ nie zamierza angażować kapitału, przeznaczonego na rok bieżący, do akcji roku przyszłego. W razie, gdyby rolnicy nie wpłacili na czas zaciągniętych pożyczek, zapasy zboża, przeznaczone na zastaw, będą spieniężone a gotówka wpłynie na konto udzielonych pożyczek.

Zeznania
MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

WARSZAWA, 6.2 (Tel. wł.) Marszałek Piłsudski nadesłał swoje zeznania nadzwyczajnej sejmowej komisji śledczej w sprawie zajść z dnia 31 października r. ub.

Przyjaźń
WŁOSKO - AUSTRJACKA.

RZYM, 6.2 (Pat). Mussolini i kanclerz Schober podpisali dziś traktat przyjaźni i koncyljacyjny w sprawie uregulowania stosunków prawnych między Austrją i Włochami. Tekst traktatu będzie ogłoszony po powrocie kanclerza Schobera do Wiednia.

Kto wygrał na loterji
WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

20.000 zł. — Nr. 50210.
10.000 zł. — Nr. 169955.
2.000 zł. — Nr. 31685.
1.000 zł. — N-ry: 15004 127718.
800 zł. — N-ry: 19173 31551 129789 20362 95568.
600 zł. — N-ry: 2830 4147 9462 104753 105355 108001 118151 120775 130205 132459 188553 8790 117171 147846 163675 190395 196219 202662.
500 zł. — N-ry: 3977 5220 7495 21019 50531 60326 62412 68261 75644 76068 90296 91008 97895 136341 137939 137950 148120 150740 150936 151227 151981 152490 164010 179359 198893 199819 209160 18382 29001 29979. 55673 56664 76521 87251 90788 154151 168695 179235.
400 zł. — N-ry: 1068 3576 3931 5898 7772 12910 15762 17223 17951 18339 19155 20086 22899 26736 27221 27469 27945 28231 30997 34701 36963 38342 43923 44469 44633 46160 46179 47631 52597 54758 56287 56380 57610 60148 60175 63374 67720 72025 73933 81702 82180 84221 85218 86343 86542 87264 87812 88333 89144 90058 91203 91377 91381 92180 93556 94066 99399 100155 102196 106473 106782 107286 113877 115345 116011 116676 116678 121710 121938 123958 124444 124631 125859 129620 134094 135831 137084 139014 139077 140214 140678 141136 141972 143215 144142 144166 146091 147223 147763 152435 152568 153369 155876 156105 157053 160052 161194 162168 162317 162700 164717 166724 166766 166935 167137 167339 170198 170247 170460 172178 172314 172426 173377 174203 181887 182919 184088 186938 187339 188424 189181 191114 194456 195222 196882 199847 200235 201658 201738 204619 205370 208558 208950 293 8296 9311 14319 35192 38337 40339 45416 46725 61589 63297 65717 69723 75061 75714 79108 82128 87389 91597 94628 97467 100219 100987 111815 118308 212002 121781 124677 124784 125417 131559 138029 140612 143030 147110 152618 152880 156050 156410 160276 161808 164839 166575 167983 169935 182548 183332 186775 188520 200404 202672 206034 208824.

USTĘPSTWA POLSKI DLA NIEMIEC

w umowie likwidacyjnej i układach dodatkowych.

Jak doniosły depesze, **Rada państwa Rzeszy niemieckiej przyjęła w ub. środę w imiennem głosowaniu układ likwidacyjny z Polską. Wniosek** Prus Wschodnich o nieprzyjęcie układu został odrzucony.

W przededniu głosowania w Radzie państwa, w prasie niem. pojawił się komunikat urzędowego biura Wolffa, omawiający ustępstwa, które Polska poczyniła Niemcom w umowie likwidacyjnej i układach dodatkowych, które wykraczają daleko poza ramy zaleceń planu Younga. By podkreślić ważność tego komunikatu, wystarczy zanaczyć, że jest on streszczeniem memorjału, wręczonego przez rząd niemiecki Radzie państwa łącznie z projektami ustaw, ratyfikujących wspomniane umowy.

Pierwszą zdobyczą niemiecką, której wielkie znaczenie memorjał podnosi, **jest zrzeczenie się przez Polskę zlikwidowania** reszty majątków **niemieckich, dotąd niezlikwidowanych, a obejmujących** obszar 50.000 hektarów, **czyli 200.000** morgów (przeważnie **wielkiej własności** ziemskiej). Memorjał sam przyznaje, że sprawa likwidacji tych majątków miała inny charakter, niż zagadnienie likwidacji mienia niemieckiego w pozostałych państwach sojuszniczych, w których moment polityczny nie odgrywał w tej sprawie roli. W Polsce zaś likwidacja majątków niemieckich — w myśl odnośnych postanowień traktatu Wersalskiego — **miała być częściowem choć naprawieniem krzywd, wyrządzonych polskiemu stanowi posiadania przez długoletnią politykę eksterminacyjną.**

Rezygnując z tej likwidacji Polska — jak stwierdza memorjał — **nawet i tutaj wyszła poza ramy zaleceń planu Younga,** które mówią o zaniechaniu likwidacyj, mających charakter finansowy, a nie polityczny.

Drugi punkt memorjału dotyczy **wzajemnego zrzeczenia się pretensyj finansowych obu państw.** Jak wiadomo, oficjalne sfery polskie głosiły stale, że w dziedzinie tej Polska odniosła wielki sukces, ogólna bowiem suma pretensyj niemieckich, których Niemcy się wyrzekły, przewyższa jakoby znacznie sumę pretensyj polskich do Niemiec. To jednak, co podaje memorjał rządu Rzeszy, ma inny charakter, wręcz sensacyjny.

Memorjał stwierdza mianowicie, że ogólna suma pretensyj niemieckich, zgłoszonych do Trybunału rozjemczego w Paryżu, wynosi 538.7 miljonów marek, że natomiast ogólna suma pretensyj polskich około 830 miljonów marek, a więc znacznie więcej. W dodatku, jak wynika ze streszczenia memorjału, podanego przez „Vossische Zeitung", z pośród wspomnianych 538.7 miljonów marek pretensyj niemieckich według opinji rzeczoznawców zaledwie połowa, to jest około 265 miljonów miała szanse zatwierdzenia przez Trybunał paryski. Pisząc o tem, „Vossische Ztg." wyśmiewa zarazem fantastyczne relacje niektórych nacjonalistycznych dzienników niemieckich, które oceniały ogólną sumę pretensyj niemieckich na dwa do dwóch i pół miljarda marek.

Wreszcie punkt trzeci — najważniejszy, a dotyczący **wyrzeczenia się przez Polskę prawa odkupu osad** komisji kolonizacyjnej. Rezygnacja ta obejmuje 12.000 osad, zamieszkałych łącznie ze służbą i pracownikami przez 60—80 tys. osób narodowości niemieckiej. Osady te — dodać należy — rozmieszczone są głównie w powiatach nadnoteckich i na Pomorzu, a więc w okolicach najbardziej zagrożonych przez dążności rewindykacyjne Niemiec. Memorjał stwierdza, że do chwili zawarcia układu, Polska, jako następca komisji kolonizacyjnej, skorzystała z przynależnego jej prawa odkupu w 450 wypadkach.

Memorjał podkreśla specjalnie ważność dodatkowych ustępstw, poczynionych przez rząd polski w kwestji prawa odkupu w ostatniej fazie rokowań, a więc w czasie ubiegłej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie i podczas rozmów warszawskich, zakończonych w ubiegłą niedzielę. W wyniku tych rokowań rząd polski zgodził się, by pod pojęciem „przestępstwa lub przekroczenia" w klauzuli, zastrzegającej dla Polski prawo odkupu w pewnych warunkach, rozumiano tylko „przestępstwa przeciw państwu", jak dezercja itp. Przez tę „interpretacje" przepisy wspomnianej klauzuli uległy znacznemu zacieśnieniu na niekorzyść Polski.

Dodać należy, że według streszczenia memorjału, podanego przez katowicką „Polonię", Polska w rokowaniach dodatkowych zgodziła się także na to, by synowie optantów i osoby małoletnie mogły wchodzić w prawa spadkobierców osad komisji kolonizacyjnej. Jeśli zaś zważymy, że polskie Ministerstwo spraw zagranicznych, ogłaszając noty dodatkowe do układu likwidacyjnego, pominęło zupełnie wymianę not w sprawie **osiedlania się Niemców** w strefie **granicznej, to obawiać się należy, że w rokowaniach dodatkowych poczyniono Niemcom jeszcze** dalsze **ustępstwa, dotychczas opinji** publicznej **nieznane.**

Już to jednak, co doszło do wiadomości ogółu za pośrednictwem prasy, wystarczy, by wyrobić sobie sąd należyty zarówno o samych układach, jak i o polityce, na której podłożu układy takie mogły wogóle dojść do skutku.

GÓRNY ŚLĄSK

w świetle wykonania konwencji Genewskiej.

Restytucji państwa polskiego towarzyszył cały szereg zawisłości ekonomicznych i narodowościowych, nieuniknionych tam, gdzie nowopowstająca organizacja przełamuje ustalony zdawna porządek prawny.

Wśród tych dylematów kwestja śląska zajęła pierwsze miejsce; tak ze względu na doniosłość gospodarczą Górnego Śląska, jak i na skomplikowany charakter jego fizjonomji narodowej.

Spoistość gospodarcza rozdzielonego nagle terenu wymagała stworzenia prowizorjum, któreby umożliwiło stopniowe rozwikłanie trudności. Prowizorjum takie znalazło wyraz w konwencji Genewskiej, zawartej w r. 1922 na skutek zalecenia konferencji ambasadorów z dnia 20 października 1921 roku.

Konwencja obowiązuje na lat 15. Jednak znaczna część terminów, ustalonych przez nią, już wyekspirowała, niektóre klauzule wcale nie weszły w życie z powodu zmiany w układzie stosunków miejscowych, inne znów nie ostały się wobec rzeczywistości, która je z czasem przerosła.

W tej chwili konwencja Genewska — regulator tylu sprzecznych dążeń, przedmiot tylu ataków — ujawniła już w pełni swoje działanie. W świetle tego działania zarysował się szczególnie wyraźnie kompleks dróg, jakiemi toczy się życie Górnego Śląska po obu stronach granicy.

Nowa książka p. dr. Al. Szczepańskiego — znanego ekonomisty — zatytułowana „Górny Śląsk w świetle wykonania konwencji Genewskiej" (Warszawa. Nakład Ferd. Hoesicka), rzuca na problem śląski światło szerokie, wydobywając na jaw całą tę jego stronę, która podlega opiece instancyj międzynarodowych.

Autor, doskonały znawca terenu, ujawnił w swem ostatniem dziele fakty, ilustrujące wszystkie miejscowe zagadnienia, wyrosłe na podłożu polityki mniejszościowej. Wbrew opinji Niemców, którzy niezmordowanie kwestjonują każde orzeczenie komisji mieszanej i dążą do obalenia decyzji konferencji ambasadorów z dnia 20 października 1921 oraz jej skutków, motywując to „niemożliwością utrzymania na Górnym Śląsku obecnego stanu rzeczy" — dr. Szczepański zgrupował ogromny materjał dowodowy, świadczący o prawdzie wręcz przeciwnej.

Układ genewski obciążył kontrahentów w sposób nierównomierny: Polska wzięła na siebie zobowiązań o wiele więcej, przyczem zobowiązania niemieckie mają częstokroć charakter czysto teoretyczny. Otóż z książki p. Szczepańskiego dowiadujemy się, jakie mają uzasadnienie i jaki „sukces" odnoszą w obliczu prawa niezliczone skargi niemieckie, tak rozdmuchiwane przez propagandę i tak skrzętnie przemilczane, gdy odnośny paragraf — dla grona wtajemniczonych — stwierdzi ich bezpodstawność.

W książce p. Szczepańskiego poznajemy konwencję Genewską, skonfrontowaną z życiem najbogatszej polskiej prowincji. Ochrona praw nabytych, koncesje i przywileje, struktura i taktyka Trybunału rozjemczego oraz postawa reprezentowanych przed nim stron, momenty polityczne najbardziej na pozór gospodarczych procesów, kwestja wywłaszczeń, sprawy obywatelstwa i zamieszkania, ochrona mniejszości ze szczególnem uwzględnieniem spraw szkolnych, opartem o ciekawą statystykę i zatargi sąsiedzkie na podłożu socjalnem, tarcia ekonomiczne w dziedzinie celnej, komunikacyjnej i finansowej, ukazują się czytelnikowi, zaopatrzone w rzeczowy komentarz.

W rezultacie rozważań autor dochodzi do wniosku: „Porównanie przepisów konwencji Genewskiej z obecnym stanem rzeczy na Górnym Śląsku dowodzi, że rozdział gospodarczy już się tam dokonał, że życie ekonomiczne polskiego i niemieckiego Górnego różniczkuje się bardzo szybko i że to zróżniczkowanie nie wychodzi mu na szkodę".

Wniosek pocieszający.

Specjalna treść książki, naładowanej materjałem dokumentarnym, bez trudu przenika do świadomości czytającego; sprawia to przejrzysty, doskonały styl autora.

M. D.

POSZUKIWANIA BOGACTW NATURALNYCH.

WYWIAD U DYREKTORA PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU GEOLOGICZNEGO PROF. MOROZOWICZA.

Dyrektor Państwowego Instytutu geologicznego, prof. Józef Morozewicz, udzielił przedstawicielowi agencji P. A. P. następujących informacyj w związku z poszukiwaniami geologicznemi w Polsce w ciągu roku ubiegłego:

— Poza działalnością teoretyczną Instytut przeprowadzał badania b. ważnych dla rolnictwa złóż soli potasowych na Podkarpaciu i Kujawach. Badania te prowadzono za pomocą specjalnych aparatów geofizycznych oraz zapomocą wierceń w tych miejscach, gdzie badania geofizyczne dały pozytywne rezultaty. Zarówno na Podkarpaciu, jak na Kujawach stwierdzono obecność pokładów soli potasowych; w okolicy Góry (Kujawy) przyrządy geofizyczne ujawniły nowy słup soli, w Morszynie na Podkarpaciu wykryto przy pomocy wierceń na głębokości 200 mtr. złoże soli potasowych niezwykłej grubości około 40 metrów.

— Jakie znaczenie dla rolnictwa posiadają odkryte złoża soli potasowych?

— To zależy od bogactwa i obfitości tych złóż. Przy pomyślnych wynikach dalszych wierceń zadecydują one o przerwaniu dowozu soli potasowych z Niemiec już w ciągu kilku lat. Leży także całkowicie w sferze możliwości, że saletry, potasu i fosforytu, tych trzech głównych nawozów rolniczych, nie będziemy w przyszłości zupełnie sprowadzać z zagranicy.

— Jak daleko posunięte jest poszukiwanie nafty i innych minerałów w Kieleckiem?

— Przeprowadziliśmy tam już szereg nowych poszukiwań w celu dokładnego zbadania surowców o znaczeniu praktycznem, jak miedź, żelazo itd. Również w Kieleckiem w Wójczy rozpoczęliśmy w grudniu r. ub. głębokie wiercenia, które mają ustalić zasobność złoża nafty. Trzeba też wspomnieć, że w okolicy Mytzka na Polesiu znaleziono złoże miedzi metalicznej: badania nie są jeszcze ukończone, dalsze prace będą miały na celu rozstrzygnięcie kwestji rentowności eksploatacji tych pokładów.

— Czy warunki pracy Państwowego Instytutu geologicznego odpowiadają jego potrzebom?

— Narazie prace Instytutu hamowane są poważnie ciężkimi warunkami lokalowemi, albowiem nowy gmach Instytutu nie został jeszcze ukończony; obecnie nasze pomieszczenie jest nader szczupłe i uniemożliwia normalną pracę.

Z końcem b. roku — kończy dyr. Morozewicz — gdy przeniesiemy się do nowego gmachu, prace Instytutu pójdą w szybszem tempie i wówczas przystąpimy do wydania wielkiej mapy geologicznej, obrazującej bogactwa mineralne całej Polski.

MISS EUROPĄ

ZOSTAŁA MISS GRECJA.

W ub. środę dokonano w Paryżu wyboru „miss Europy" z pośród 19 dziewcząt wybranych w poszczególnych państwach. W skład jury wchodzili przedstawiciele wszystkich zainteresowanych krajów. Byli to przeważnie malarze. Przedstawicielem polski był rzeźbiarz August Zamojski. Jury dokonało najpierw wyboru 6 kandydatek i do tej grupy weszły przedstawicielki: Grecji, Francji, Polski, Niemiec, Włoch i Belgji. Z pośród powyższych kandydatek 3 stanęły do wyborów ściślejszych: Greczynka, Polka i Niemka. Wreszcie po 5-godzinnej dyskusji wybrano Greczynkę miss Europą. Jest nią 18-letnia brunetka panna Alicja Diplarakos, córka znanego adwokata ateńskiego. Jak wiadomo panna Diplarakos nie stawiała swojej kandydatury i nie chciała brać udziału w konkursie. Mimo to wybrano ją jednogłośnie miss Helladą, poczem wybranka Grecji zdecydowała się przyjąć wybór i pojechać do Paryża.

Czy będzie siedział?

SPRAWA „ARCYBISKUPA" KOWALSKIEGO.

Kasacja w sprawie „arcybiskupa" marjawickiego Kowalskiego wpłynęła do Sądu apelacyjnego w ustalonym terminie, który liczył się od daty ogłoszenia motywów wyroku Sądu apelacyjnego. Jak wiadomo, prośba o przedłużenie terminu kasacyjnego do 1 marca r. b. była przez Sąd apelacyjny odrzucona i obrońcy Kowalskiego, pp. adwokaci: Śmiarowski i Szumański wnieśli kasację w ostatnim dniu kończącego się czternastodniowego terminu. Wywody obrońców, którzy proszą o uchylenie wyroku skazującego zawarte są na 33 stronicach pisma maszynowego. Na przypadek odrzucenia kasacji, Kowalski, przebywający dotychczas na wolnej stopie za kaucją 1.000 zł., będzie zmuszony odbyć karę 2 lat i 8 miesięcy więzienia, zastępującego dom poprawy.

GŁOSY PUBLICZNE.

Z powodu „Rewolucji w Zagłębiu Dąbrowskiem".

Otrzymujemy następujące pismo:
Do Redaktora „Kurjera Zachodniego".

P. Stefan Arnold, pisząc o mojej książce „Rewolucja w Zagłębiu", wysunął na czoło jedno zdanie — jedno określenie z mojej książki i na podstawie tego określenia zakwestjonował wartość historyczną całej książki. Określenie to dotyczy ś. p. H. Kondratowicza i z całą szczerością i żalem przyznaję, że istotnie nie odpowiada ono rzeczywistości.

Skąd się jednak wzięło?

Przypuszczam, że p. Arnold wie, na jakie niepokonane wprost trudności napotyka się każdy, kto podejmuje pracę tego rodzaju. U nas przecież z reguły nie odpowiada się na żadne ankiety, pytania — jeżeli wymagają piśmnej odpowiedzi — a nawet na listy.

Dotyczy to zwłaszcza sfer inteligenckich.

Informacji o ś. p. H. Kondratowiczu udzielali mi robotnicy, którzy nie wiedzieli i mogli nie wiedzieć, jak się odnosił Kondratowicz do spraw ogólno społecznych i patrjotycznych, natomiast wiedzieli, że ś. p. Kondratowicz, jako inżynier okręgowy, często pośredniczył w zatargach wynikłych między robotnikami a zarządami kopalń, że razem z nim zjeżdżał na kopalnię i naczelnik policji, żandarmi i kozacy. Często jako inżynier okręgowy składał robotnikom w imieniu zarządów kopalń przyrzeczenia i obietnice, dotyczące załatwienia różnych spraw, których jednak kopalnie nie wypełniały (tak było w Hucie Bankowej, na „Mortimerze" w Niwce i t. d.). Robotnicy, zawierzywszy słowu inżyniera okręgowego, byli jednak następnie oszukani przez zarząd, spraw ich nie załatwia no ani w myśl ich życzeń, ani przyrzeczeń inżyniera okręgowego.

Stąd powstało wśród robotników przekonanie, że inżynier okręgowy „trzyma za jedno z zarządami kopalń". A któż zaprzeczy, że „łapówki" w owym czasie były niejako systemem wprost legalnym i uprawnionym. Kto nie brał „łapówek", albo kto nie musiał się w ten sposób opłacać? Brali na kopalniach „łapówki" od robotników dozorcy, sztygarzy, policjanci, ba nawet złodzieje i nożownicy!

W takiej atmosferze „łapowniczej" mogło u robotników powstać podejrzenie i w stosunku do inżyniera okręgowego, skoro mimo zapewnień tegoż w jakiejś sprawie i po uspokojeniu zarządy kopalń nie respektowały jego słowa.

Dowiaduję się obecnie, że ś. p. Kondratowicz był unitą, tymczasem wśród robotników było przekonanie, że przyjął on prawosławie.

Nie mogąc skonfrontować tych opinij z innemi — dałem wiarę opinji robotników, stąd powstała omyłka i pragnieniem moim będzie, aby ją naprawić.

Nie mogę jednak przyznać racji p. Arnoldowi, kiedy właśnie uogólniając swoje zarzuty (o co właśnie mnie potępia) — pisze, że „dopowiadając sobie dla wyjaskrawienia sytuacji (użyłem) takie określenia, które skrzywdziły bądź poszczególne osoby, bądź też całe odłamy społeczeństwa".

Nie, tego mi p. Arnold nie udowodnił, oprócz jednego wypadku, do którego zresztą szczerze się przyznaję i wdzięczny jestem za zwróconą mi uwagę. Innych „skrzywdzonych" osób p. Arnold nie wymienił i — nie wymieni. Co zaś „myślała" Narodowa Demokracja w r. 1905 — nie wiem, wiem natomiast, jakie wysuwała hasła i program.

Te sprawy domagały się z mej strony odpowiedzi i wyjaśnienia na recenzję p. Arnolda o mojej książce.

Racz przyjąć Panie Redaktorze wyrazy poważania.

Stanisław A. Radek.

Otrzymujemy następujące pismo:

Grono b. wychowańców dawnej szkoły górniczej w Dąbrowie, którzy znali dobrze ś. p. Kondratowicza, po przeczytaniu książki p. St. Radka p. t. „Rewolucja" i zamieszczonej w niej obelgi skierowanej przeciwko temu człowiekowi, który był wzorem uczciwości, postanowiło żądać od autora wyeliminowania tak z książek już wydanych jak i z nadal wydawanych fałszywych podań, niesłusznie hańbiących tych, którzy już odeszli.

W myśl powyższego uprasza się wszystkich b. wychowańców dawnej szkoły górniczej, znających bliżej ś. p. H. Kondratowicza, a solidaryzujących się z zamierzeniami tego grona, o łaskawe nadesłanie swoich adresów w celu wspólnego omówienia wystąpienia przeciwko autorowi książki „Rewolucja".

Adresy prosimy przesyłać na imię: Jan Ostrowski, nadsztygar Grodzieckiego Towarzystwa, Grodziec



BUDOWA DOMOW

z funduszów ubezpieczalni zadecydowana.

W ub. środę odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu budowlanego przy Ministerstwie pracy i opieki społecznej, na którem powzięto ostateczną decyzję m. in. co do rozpoczęcia budowy domów dla robotników i urzędników w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Budowa tych domów rozpocznie się z początkiem czerwca rb. i do tego czasu mają być przygotowane plany i kosztorysy. Domy te, budowane z funduszów Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Król. Hucie i Lwowskiego Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków, pomyślane są w następujący sposób:

W Sosnowcu, gdzie na budowę przeznaczono 4—5 miljonów złotych, będą się budować domy dla robotników i urzędników o mieszkaniach 1 i pół izbowych (1 izba i mała kuchenka, 2-izbowych (pokój i kuchnia) i 3-izbowych (2 pokoje i kuchnia). Dla urzędników będą przeznaczone dwa ostatnie typy mieszkań.

W Będzinie i w Dąbrowie, gdzie na budowę domów przeznaczono po 2 miljony złotych, będą się budować domy dla robotników o tym samym typie mieszkań.

W dniu dzisiejszym przybywa do Zagłębia w tej sprawie komisja obu ubezpieczalni oraz Ministerstwa pracy i opieki społ. celem ostatecznego zadecydowania w sprawie wyboru placów pod budowę i ustalenia typu domów.

Jeżeli weźmie się pod uwagę, że za 1 miljon złotych urządzi się przeciętnie 100 mieszkań, przewidywać należy, że w jesieni rb. stanie z funduszów ubezpieczalni w trzech miastach Zagłębia około 900 mieszkań, dając locum przeszło 4000 mieszkańców.

Pocieszająca wiadomość.

Sprawa podjęcia przez ubezpieczalnie społeczne akcji budowlanej w szerokim zakresie wywołała w całym kraju zrozumiałe zainteresowanie, gdyż akcja ta prócz dużego zaspokojenia głodu mieszkaniowego, mieć będzie poważne znaczenie w obecnej niepomyślnej sytuacji gospodarczej, albowiem wpłynie na zmniejszenie bezrobocia oraz ożywienie przemysłu i handlu.

Dla Zagłębia narazie nie jest jeszcze definitywnie ustalona kwota na budowę domów przez ubezpieczalnie, w każdym razie wyniesie ona od 8 do 10 miljonów zł., to też łatwo zrozumieć, jakie znaczenie będzie to miało dla miejscowych stosunków gospodarczych.

Wysoce pocieszający ten fakt został ostatnio spotęgowany wiadomością zupełnie pewną, iż niezależnie od akcji budowlanej ubezpieczalni, samorządy otrzymają z Banku Gospodarstwa Krajowego z funduszu budowlanego pewne kwoty do dyspozycji komitetów rozbudowy na potrzeby budownictwa prywatnego.

Oczywista będą to sumy niewielkie, jednakże w połączeniu z akcją ubezpieczalni odegrają poważną rolę, gdyż wciągną do ruchu budowlanego sporo kapitału prywatnego i umożliwią wielu ludziom zdobycie własnego dachu nad głową.

Krótko mówiąc, ruch budowlany zapowiada się bardzo dobrze i niewątpliwie w związku z tem widzi się na terenie Zagłębia charakterystyczne zjawisko, mianowicie pospieszne wykańczanie w porze zimowej budowli, gdyż właściciele liczą się z mogącym nastąpić brakiem sił roboczych, oraz zwyżką cen materjałów budowlanych.

Program radjowy

na piątek 7 lutego.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Transmisja odczytu z Krakowa.
17.45 — Pogawędka akademicka z Poznania
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.30 — Kazimierz Rutkowski, artysta-malarz: „Perugia".
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej.
20.05 — Komunikaty sportowe.
20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.
Po koncercie komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi dyrektor programów stacji nadawczej „Polskie Radjo Katowice" Stefan Tymieniecki.

× **UŁATWIENIA DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH DO ARGENTYNY.** Dotychczas wyjeżdżający do Argentyny w wieku ponad lat 60 musieli posiadać karty wstępu nadesłane z Argentyny, wskutek czego rodzice nie mogli wyjeżdżać razem z dziećmi i musieli czekać, nim dzieci nadeślą zezwolenia. Obecnie Państwowy Urząd pośrednictwa pracy otrzymał zawiadomienie o zniesieniu tego ograniczenia i osobom ponad lat 60 wydaje się na miejscu zezwolenia na wyjazd.

× **ECHA GOSPODARKI SOCJALISTYCZNEJ.** W okresie od dn. 1 kwietnia r. ub. do dn. 1 lutego r. b. Magistrat Dąbrowy spłacił 542 tysiące zaległych długów, pozostałych po chwalebnej gospodarce socjalistów. W kwocie tej zaległe raty pożyczki ulenowskiej stanowią przeszło 200 tysięcy zł. Ponieważ budżet zwyczajny miasta wynosi półtora miljona zł. spłata długów pochłonęła więc trzecią część budżetu, nic przeto dziwnego, że w tych warunkach brak pieniędzy na poważniejsze, a konieczne inwestycje. Miasto skandalicznie zadłużono, lecz dla menerów partyjnych i samej partji zawsze pieniądze były.

× **KONFERENCJA POSELSKA.** W dn. 9 bm. (niedziela) o godz. 11.30 w sali klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego (dawniej Lutnia) w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej Nr. 22 wiceprezes zarządu głównego Zjednoczenia pracy wsi i miast, p. poseł Kaz. Kierzkowski, członek klubu parlamentarnego B. B. W. R. zreferuje „bieżące zagadnienia polityczne". Karty wstępu dla członków i sympatyków Zjednoczenia można otrzymać w prezydjach zarządu okręgowego i zarządów Kół Z. P. W. i M.

× **DODATKOWE NOMINACJE PODPORUCZNIKÓW.** Podczas ostatnich egzaminów w szkołach podchorążych dla oficerów zawodowych, pewna ilość podchorążych nie otrzymała wyników dostatecznych przy egzaminach z poszczególnych przedmiotów. Ta kategorja podchorążych zmuszona była powtarzać egzaminy niedawno po sześciu tygodniach. Po zdaniu egzaminów, podchorążowie wcieleni zostali do pułku i nie byli mianowani podporucznikami, łącznie ze wszystkimi wychowankami szkół oficerskich, którzy wszystkie egzamina zdali z wynikiem przynajmniej dostatecznym. Dowiadujemy się, że nominacje wcielonych do pułków podchorążych na podporuczników, ukażą się w Dzienniku Personalnym M. S. wojsk. w końcu marca r. b.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

7 Piątek	**Dziś** Romualda Op. **Jutro** Jana W. Wschód słońca 7 m. 6. Zachód „ 16 m. 32.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Ulica potępionych dusz".
Kino „Wawel" — „Magik - szarlatan" — „Cyrkówka Rita".
Kino „Sfinks" — „Manolescu".
Kino „Momus" — „Adjutant" — z Iwanem Mozżuchinem.
Kino „Uciecha" — „Niepotrzebny człowiek".
Kino „Kometa" — „Zemsta hrabiego Monte Christo".
Kino „Czary" — „Na zgubnej drodze".

× **EGZAMIN KWALIFIKACYJNY DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH** odbędzie się w Sosnowcu w marcu b. r. Do egzaminu zgłosiło się 100 kandydatów, rekrutujących się z powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego Częstochowskiego, Bielskiego, Oświęcimskiego i Żywieckiego. Przewodniczącym komisji kwalifikacyjnej jest dyrektor seminarium nauczycielskiego p. Mazur.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Piątek dnia 7 b. m. „Luiza" o godz. 19.30.
Sobota, dnia 8 b. m. „Sekretarka pana prezasa" o godzinie 19.30.
Niedziela dnia 9 b. m. „Lalka" o godzinie 15.30.
Niedziela dnia 9 b. m. „Luiza" o godzinie 19.30.
Poniedziałek dnia 10 b. m. „Maman do wzięcia" o godzinie 19.30.
Wtorek dnia 11 b. m. — „Luiza" o godzinie 19.30

× **Śp. MICHAŁ SZCZEPKOWSKI.** W Poznaniu zmarł, przeżywszy lat 67, śp. Michał Szczepkowski, b. rolnik i urzędnik pryw. w Zagłębiu Dąbrowskiem, od kilku lat osiadły wraz z rodziną w Poznaniu, gdzie dla swoich wielkich zalet cieszył się powszechną sympatją i szacunkiem. Był ojcem p. Bolesława Szczepkowskiego, b. redaktora naczelnego „Dziennika Poznańskiego", a następnie „Kurjera Poznańskiego". Zmarł w następstwie wypadku, któremu uległ przed kilkunastu miesiącami w Poznaniu, przejechany przez samochód. Od tego czasu zdrowie śp. Michała Szczepkowskiego poczęło szwankować, wreszcie popadł w ciężką chorobę, z której już nie powstał.

× **ZEBRANIE P. C. K. W CZELADZI.** W nadchodzącą sobotę, o godz. 5 popoł. w magistracie czeladzkim odbędzie się zebranie pań dzielnicowych P. C. K., oddział w Czeladzi.

UMARZANIE

ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH Z LAT DO 1927 WŁĄCZNIE.

Kierownik Ministerstwa skarbu, min. Ignacy Matuszewski, wystosował do wszystkich izb skarbowych okólnik, w którym stwierdza, że pomimo specjalnych upoważnień do umorzenia zaległości w podatkach przemysłowym i dochodowych oraz w grzywnach z lat 1927 włącznie, pozostała jeszcze znaczna ilość takich zaległości, których ściągnięcie jest bądź niemożliwe, bądź mogłoby narazić egzystencję gospodarczą płatnika.

W celu ostatecznego zlikwidowania tych nierealnych pozycyj minister upoważnia izby skarbowe do umarzania do dnia 31 marca 1930 roku zaległości tych podatków, o ile łączna suma zaległości, nie wliczając dodatków komunalnych, nie przekracza co do 1 płatnika kwoty 2.000 zł.

× **WALNE ZEBRANIE P. Z. Z. P. P. i H.** Zarząd sosnowieckiego oddziału P. Z. Z. P. P. i H. przypomina wszystkim członkom Zarządów grupowych, delegatom i członkom sosnowieckiego oddziału polskiego związku zawodow. pracowników przemysłowych i handlowych, że w nadchodzącą niedzielę dnia 9 lutego br. o godzinie 10 rano odbędzie się w sali teatru miejskiego w Sosnowcu doroczne walne zgromadzenie członków sosnowieckiego oddziału P. Z. Z. P. P. i H.

Zarząd oddziału uprasza wszystkich zainteresowanych o jaknajliczniejszy udział w zebraniu.

× **10-LECIE DOSTĘPU DO MORZA W ZĄBKOWICACH.** W niedzielę 9 lutego b. r. 10-lecie dostępu do morza będzie obchodzone w Ząbkowicach uroczyście. W celu należytego uczczenia tego 10-lecia w Ząbkowicach zorganizował się komitet obchodu uroczystości na czele z księdzem J. Plucińskim przewodniczącym, p. Balcerem, prezesem miejscowego koła Ligi morskiej i rzecznej oraz pp. Ostrowskim, Balickim, Tasieckim i in. jako członkami Komitetu. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele z okolicznościowem przemówieniem pod czas kazania.

O godz. 2 popołudniu w salach Domu ludowego odbędzie się uroczysta akademja, podczas której wygłoszone zostaną prelekcje. W programie jest także część koncertowa uroczystości i popisy chórów, śpiewy solowe, deklamacje itd. Na zakończenie wyświetlony zostanie film propagandowy.

W celu udostępnienia wzięcia udziału w uroczystości jaknajszerszym masom dorosłych i młodzieży, Komitet wyznaczył najniższe ceny biletów wstępu, od 20 gr. do 1 zł. za miejsca siedzące, na korzyść Ligi morskiej i rzecznej.

× **SOKÓŁ W GRODŹCU.** W sobotę dn. 8 b. m. Tow gimnastyczne „Sokół" w Grodźcu urządza w salach klubu Grodzieckiego Towarzystwa wielce urozmaiconą zabawę taneczną dla członków i zaproszonych gości. Dobra orkiestra, oficie zaopatrzony bufet i dobrane towarzystwo gwarantują powodzenie zabawy. Na gości zamiejscowych oczekiwać będzie przed stacją Będzin - Miasto o g. 21 autobus Grodzieckiego Towarzystwa, który również po skończonej zabawie odwiezie gości do Będzina.

× **SODALICJA MARJAŃSKA W GRODŹCU.** W niedzielę dn. 9 bm. o g. 18 w sali „Sokoła" w Grodźcu odbędzie się „Wieczornica ku czci Ojca Św. urządzona staraniem Sodalicji Marjańskiej. Na program wieczornicy składają się: zagajenie, deklamacje, śpiewy, obrazek sceniczny w 4-ch odsłonach p. t. „Święta Germana" i żywy obraz.

Komitet przygotował i opracował program b. starannie to też społeczeństwo miejscowe powinno i zapewne poprze te zamierzenia przez liczne przybycie na wieczornicę.

× **PROLONGATA KREDYTÓW INWESTYCYJNYCH SAMORZĄDÓW.** Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt zmiany rozporządzenia M. S. W. z dn. 17 września 1927 r. o komunalnym funduszu pożyczkowo-zapomogowym w tym kierunku, aby dotychczasowy najdłuższy termin dwuletni, na który związkom komunalnym mogą być udzielane z funduszu pożyczki krótkoterminowe, przedłużyć w wyjątkowych wypadkach do 3 lat, po stwierdzeniu szczególnie ciężkiej sytuacji finansowej związku komunalnego. Projektowana zmiana uzasadniona jest faktem, że szereg związków komunalnych znalazł się w ciężkiej sytuacji z powodu niemożności uzyskania kredytu długoterminowego na wykończenie rozpoczętych inwestycyj. Chodzi o te samorządy, które zużyły na cele inwestycyjne fundusze, uzyskane z kredytów krótkoterminowych, między in. z funduszu pożyczkowo - zapomogowego, a obecnie nie są w możności w ciągu 2 lat zwrócić kredytów, które im już na ten przeciąg czasu przez komisję funduszu pożyczkowo-zapomogowego zostały sprolongowane.

× **KONFERENCJA.** W poniedziałek 10 bm. w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja w sprawie Kasy bratniej pomocy urzędników gwarectwa hr. Renard. W związku z przejęciem ubezpieczenia urzędników przez zakład w Królewskiej Hucie, mają oni otrzymać jednorazową odprawę.

Jak obliczać podatek

od lokali?

W nr. 2 „Dziennika Ustaw R. P." z roku bieżącego ogłoszona została ustawa z dnia 30 grudnia 1929 r. o państwowym podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od nieków których budynków w gminach wiejskich.

Ustawa nie wprowadza żadnych zmian w dotychczasowych przepisach i wysokość podatku wynosi nadal 8 proc. od pobieranego komornego, przyczem za podstawę do obliczenia podatku służy czynsz z czerwca 1914 r.

Tymczasem w zastosowaniu ustawy nasunęły się wątpliwości i powstało pytanie, jak należy obliczać podatek od lokali, za które pobierany jest czynsz nie według ustawy o ochronie lokatorów, lecz komorne w dowolnej wysokości, przekraczającej niekiedy bardzo znacznie czynsz ustawowy.

Samorządy, wychodząc z założenia, że ustawa o ochronie lokatorów wyrządziła duże szkody właścicielom nieruchomości i że w tych warunkach nie można uważać za przestępstwo pobieranie wyższego komornego zwłaszcza kiedy dzieje się to za zgodą lokatora, podatek obliczały od podstawowego czynszu z 1914 r. a postępowano tak z braku miarodajnego wyjaśnienia w tej sprawie kompetentnych władz.

W roku bieżącym sprawa obliczania podatku od lokali uległa zmianie w tym sensie, iż samorządy otrzymały z Izby skarbowej w Kielcach okólnik z dnia 27 stycznia r. b. zawierający nietylko wyjaśnienie, lecz wyraźne wskazówki, które muszą być przestrzegane przy wymiarze wspomnianego podatku, gdzie w punkcie pierwszym powiedziano, iż za podstawę wymiaru podatku należy brać czynsz faktycznie płacony.

W związku z tem Magistraty rozplakatowały ogłoszenia, wzywające właścicieli nieruchomości do składania dodatkowych zgłoszeń, z wyszczególnieniem wysokości pobieranego obecnie komornego w złotych.

Zdawałoby się, iż wyjaśnienie władz usunie wszelkie wątpliwości i słuszność przemawia za tem, iż podatek winien być płacony od faktycznego, a nie fikcyjnego komornego. Tymczasem dowiadujemy się, iż niektórzy właściciele nieruchomości, nie zdając sobie sprawy z konsekwencyj, rozpoczęli gwałtowną kampanję przeciwko zarządzeniu władz, a nawet zdecydowani są składać niezgodne z prawdą zgłoszenia.

Pomijając już prawne następstwa takiego wystąpienia, trzeba zwrócić uwagę, iż złudzeniem i nieporozumieniem jest pogląd jakoby na tej drodze można było zwalczać krzywdzącą ustawę o ochronie lokatorów, która w obecnych warunkach tylko szkody przynosi.

Jest rzeczą zrozumiałą, że krzywdzony przez tyle lat wspomnianą ustawą, właściciel nieruchomości dąży do tego, aby przestał wreszcie dokładać do swej posesji i mógł z niej mieć pewien dochód, to też nikogo nie dziwią zabiegi w kierunku utrzymania nieustawowego czynszu mieszkaniowego, natomiast nie można aprobować metod nieuczciwych narażających przytem na przykre konsekwencje lokatorów i Magistrat, gdyż pierwsi są współodpowiedzialni za złożenie niezgodnych z prawdą zeznań, a Magistrat za nieprzeciwdziałanie, względnie ni ujawnienie istotnego stanu.

Zauważyć także należy, iż ryzyko w stosunku do spodziewanych korzyści zatajenia prawdy jest bardzo duże z uwagi na grożące represje, no i pamiętać trzeba, iż nieuczciwe postępowanie wcześniej czy później spowoduje przykre następstwa.

Tragiczny finał kłótni

dwóch sąsiadek.

Wczoraj, w jednym z domów przy ul. Niwa w Czeladzi pomiędzy dwiema zamieszkującemi ten dom lokatorkami Marjanną Karch, a Marją Janikowską, doszło najpierw do słownej utarczki, zamienionej w pewnej chwili w gorszącą awanturę, która skończyła się tragicznie. Zajście miało przebieg następujący: córka Karchowej — Władysława wyszła na korytarz domu, trzepać

zakurzone ubranie,

co nie podobało się przechodzącej Janikowskiej. Kiedy jednak uwaga zwrócona w niezbyt delikatny sposób nie skutkowała, J. poczęła krzyczeć i wymyślać na dziewczynę, w obronie której stanęła jej matka. Teraz dopiero sąsiadki poczęły używać dowoli, a różne epitety i dosadne określenia przeły sypać się z obydwóch stron obficie.

W pewnej chwili Janikowska, nazwana przez swą przeciwniczkę

„świnią",

nie wytrzymała i nagle trzymaną w ręku siekierą zadała

straszny cios

Karchowej, trafiając ją w sam środek czoła. Nieszczęśliwa runęła na ziemię bez przytomności, a z rozpłatanego na całej szerokości czoła poczęła obficie broczyć krew. Na widok ten zemdlała obecna przy wypadku Władysława Karchówna, osuwając się z krzykiem na ziemię.

Niemniej przerażona

strasznym czynem

swym Janikowska, uciekła do swego mieszkania, a zwabieni hałasem i krzykiem domownicy rzucili się na ratunek.

Po udzieleniu rannej pomocy lekarskiej zawiadomiono o wypadku policję, która sprawę skierowała na drogę sądową. Trzeba dodać, że rana Karchowej aczkolwiek nie zagraża życiu, jest b. poważna, gdyby natomiast krewka kobieta była trafiła nieszczęśliwą w skroń to mogłaby ją zabić na miejscu, lub nabawić strasznego kalectwa.

O PATRONAT

NAD WIĘŹNIAMI.

W dniu dzisiejszym, o godz. 7 wiecz. w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się zebranie w sprawie zorganizowania patronatu nad więźniami.

Swego czasu pisaliśmy już o tej kwestji podkreślając konieczność zorganizowania takiego patronatu i otoczenia opieką tych nieszczęśliwców, którzy skutkiem braku tej opieki skazani są niejednokrotnie na staczanie się w odmęty całkowitego zepsucia moralnego.

Wszak skazaniec to człowiek chory moralnie. Jeżeli więzienie ma działać nie tylko jako kara, ale jako pewnego rodzaju system leczniczy, to siłą rzeczy nasuwa się wniosek, że i w okresie rekonwalescencji, po opuszczeniu murów więziennych, należy otoczyć opieką skazańca, odsuwając o ile to możliwe jaknajdalej od trujących i zgubnych wpływów otoczenia demoralizującego.

Patronat miałby wielkie pole do działania również i w czasie odsiadywania przez więźniów kary, dostarczając bądź to odpowiedniej lektury, badając jego warunki rodzinne itp. Przy planowem i konsekwentnem działaniu patronat w dużej mierze mógłby się przyczynić, aby ilość recydywistów zmalała, by to co było wynikiem lekkomyślności, nędzy lub ciemnoty nie przeistaczało w gruncie rzeczy dobrej natury w naturę dzikiego, okrutnego zwierzęcia.

Patronat nad więźniami jest sprawą doniosłego znaczenia i należy przypuszczać, że wzbudzi odpowiednie zainteresowanie w szerokich kołach społeczeństwa sosnowieckiego.

× **AKADEMJA W ZAGÓRZU.** Szkoła wieczorowa dla dorosłych w Zagórzu urządziła akademję dla uczczenia powstania styczniowego. Na program złożyły się: przemówienie o powstaniu prof. T. Rączki, deklamacje, fragment z „Dziadów" Mickiewicza, obraz sceniczny „Powstańcy" i inscenizacja pieśni żołnierskiej „Tam na błoniu". Nowością był obraz sceniczny „Powstańcy", ułożony przez grających i odtworzony bez ról pisanych. „Dziady" wypadły doskonale, widać było dużo pracy i zapału, włożonych w trudne do odegrania role. Całość wypadła niespodziewanie dobrze, co jest zasługą nauczycieli szkoły wieczorowej pp. Lisowskiej i Bogacza, jak również uczniów, którzy w chwilach wolnych do pracy zarobkowej uczęszczają do szkoły. Licznie zgromadzona publiczność wyniosła z akademji dużo zadowolenia i uznania dla pracy uczniów szkoły wieczorowej.

× **POTANIAŁO.** Komisja statystyczna przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w Zagłębiu Dąbrowskiem zmniejszyły się w styczniu r. b. w porównaniu z grudniem ub. r. o 2.48 proc.

× **ZABAWA NA OŚWIATĘ W DOMU LUDOWYM.** Przypominamy że, w dniu 8 lutego odbędzie się w salach Domu ludowego (ul. Jasna 26) zabawa urządzona staraniem Opieki szkolnej przy szkole powszechnej Nr. 17 w Sosnowcu, z której całkowity dochód przeznacza się na pomoce naukowe dla szkoły. Organizatorzy radziby widzieć na zabawie wszystkich, komu leży na sercu oświata, a przez nią dobro naszej młodzieży. Wejście za zaproszeniami. Początek o godzinie 9 wieczorem.

× **BAL URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH.** Jutro, t. j. 8 bm. w sali „Arlekin" w Sosnowcu Zrzeszenie urzędników okręgu Sądu okręgowego w Sosnowcu urządza zabawę taneczną. Początek o godz. 10 wiecz. Wejście za zaproszeniami. Inicjatorzy zabawy dokładają wszelkich starań, aby wypadła ona wspaniale.

× **BAL KARNAWAŁOWY W ZĄBKOWICACH.** Towarzystwo sportowe w Ząbkowicach w sobotę dnia 8 lutego br w salach Domu ludowego w Ząbkowicach urządza zabawę dla członków i zaproszonych gości p. t. „Bal karnawałowy". Sportowcy mają ustaloną dobrą markę, to też śmiało można twierdzić, że zabawa będzie pod każdym względem udana. Gości czeka wiele miłych i ciekawych niespodzianek.

Budowa dworca

AUTOBUSOWEGO.

Władze kolejowe zgodziły się wydzierżawić Magistratowi sosnowieckiemu plac przy ul. Deblińskiej na wybudowanie dworca autobusowego.

Magistrat prawdopodobnie wczesną wiosną przystąpi do uprzątnięcia tego placu i dostosowania go do potrzeb dworca autobusowego.

× **BOLĄCZKI TRAMWAJOWE.** Otrzymujemy następujące pismo: Chcąc jechać z Sosnowca do Dąbrowy, wsiadłem przez pomyłkę do pociągu „Czeladź", gdzie sprzedano mi bilet tylko do Będzina za gr. 50. Z Będzina znów musiałem kupić — drugi bilet, również za gr. 50, to uczyniło razem jeden zł. gdy bezpośrednio do Dąbrowy kosztuje bilet tylko gr. 85. Zapytuję się więc Sz. Dyrekcję tramwajów za pośrednictwem „Kurjera Zachodniego", dlaczego niema biletów bezpośrednich do Dąbrowy Górniczej, za gr. 85 (jak to jest w innych miastach) z przesiadką na placu 3-go Maja w Będzinie, tymbardziej w takim wypadku, jak ze mną, jeżeli ktoś przez nieuwagę na wywieszkę „Czeladź" wsiądzie do pociągu idącego w kierunku Czeladzi, a ma jechać w kierunku Dąbrowy. Zygmunt Cejot.

× **ZDERZENIE AUTOBUSU Z SAMOCHODEM CIĘŻAROWYM.** Na szosie między Jaworznem a Dąbrową Górniczą, samochód ciężarowy Stanisława Munczarka ze Sosnowca, wskutek szybkiej jazdy, zderzył się z autobusem Samuela Timberga. Wskutek zderzenia samochód ciężarowy runął do głębokiego przydrożnego rowu i został zupełnie rozbity. W autobusie natomiast wybite zostały trzy szyby, nadto uszkodzone zostały wachlarze i oś. Na szczęście ofiar wśród pasażerów, którzy jechali autobusem, nie było.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ GARDEROBY.** Do mieszkania Frajudli Wojdysławskiej w Sosnowcu (Modrzejowska 33) włamali się nieznani sprawcy, przyczem skradli znaczną ilość garderoby i różne przedmioty. Poszkodowana oblicza swe straty na 10 tys. zł. Zawiadomiona o śmiałem włamaniu policja, zajęła się odszukaniem włamywaczy.

× **Z KIESZENI.** Esterze Kurnene, mieszkance Sosnowca (Sienkiewicza 11) nieznany sprawca wyciągnął na ulicy z kieszeni palta 22 złote. Poszkodowana zawiadomiła o kradzieży policję.

Ze sportu.

Z KIELECKIEGO PODKOLEGJUM SĘDZIÓW PIŁKARSKICH W SOSNOWCU. W ub. niedzielę odbyło się organizacyjne zebranie zarządu sędziów piłkarskich w Sosnowcu, na którem ukonstytuował się zarząd następująco: p. Borys Mazur — prezes, Józef Śliwa — wiceprezes, Wewióra — sekretarz, Lichtensztajn — referent kwalifikacyjny. Wszelką korespondencję należy kierować pod adresem: Kieleckie Podkolegjum sędziów piłki nożnej w Sosnowcu, Pilsudskiego 26, gdzie mieści się lokal sekretarjatu, czynny we wtorki, czwartki i soboty w godzinach od 5 do 8 wiecz. Równocześnie zarząd przypomina klubom, że zgłoszenia o sędziego należy nadsyłać najpóźniej do czwartku każdego tygodnia. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

POLICYJNY K. S. BĘDZIN ZJEŻDŻA DO CZELADZI. W nadchodzącą niedzielę o godz. 14 na boisku Tow. „Saturn" w Czeladzi rozegrane zostaną zawody koleżeńskie pomiędzy piłkarskiemi zespołami kl. „B" „Policyjny K. S." Będzin contra KS. „Brynica" Czeladź. Zawody te zaliczyć będą do b. ciekawych, jeżeli się weźmie pod uwagę z jednej strony dobrą formę i skład drużyny „Policyjnego" oraz odniesione jego sukcesy w r. ub. nad „A" i „B" kl. klubami Zagłębia, z drugiej zaś strony, że drużyna „Brynicy" jest zespołem bardzo ambitnym i w dodatku ostatnio zasilona została kilkoma graczami z G. Śląska.

Powyższe spotkanie będzie zarazem zmierzeniem sił obu zespołów przez zawodami o mistrzostwo w kl. B grupy będzińskiej i trudno dziś przewidzieć, która z drużyn zwycięży. O ile tylko dopisze pogoda, spodziewany jest duży napływ publiczności żądnych oddawna zobaczenia „Policyjnego" na terenie Czeladzi.

Dodać należy, że tak na boisku, jakoteż poza — porządek utrzymywać będzie policja i nie dopuści publiczności do pozostawania poza ogrodzeniem boiska przez co tamowany jest ruch kołowy i pieszy w czasie rozgrywania meczu.

Z sali sądowej.

KWASEM SOLNYM ZA UWIEDZENIE.

19-letni Edward Gorajski (Czeladź, Stara Bogucka 23) przed rokiem poznał 17-letnią Irenę G. (Grodziec).

Po krótkiej znajomości młodzi wyznali sobie wzajemne uczucia i od tej pory należeli do siebie. P. Edward, przyrzekł ożenić się z p. Ireną.

Tymczasem mijały miesiące i p. Irena nie mogła się doczekać tej szczęśliwej chwili. P. Edward w międzyczasie poznał inną dziewczę i wkrótce zapomniał o pierwszej swej miłości.

Zawiedziona, przysięgła zemstę. I oto pewnego wieczoru, zaopatrzywszy się w kwas solny z zamiarem wypalenia uwodzicielowi oczu, spotkała go na ulicy Modrzejowskiej w Będzinie. Chcąc usłyszeć ostatnie jego słowo, zapytała, czy ją poślubi, a usłyszawszy odpowiedź odmowną, całą zawartość kwasu solnego wylała na Gorajskiego. Ponieważ jednak Gorajski wiedział o planowanem na jego osobę zamachu, w porę zasłonił się ręką, doznając jeno lekkich oparzeń.

Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Podsądna przyznała się do inkryminowanego jej czynu, tłomacząc odmową Grajskiego zaślubienia jej, oraz rozpaczą na myśl pozostania matką. Przy zastosowaniu okoliczności łagodzących z uwagi na jej młody wiek i stan psychiczny w chwili dokonania zamachu na Gorajskiego, Sąd skazał ją na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

ZŁODZIEJSKI PODSTĘP.

Notoryczny złodziej 44-letni Władysław Wieczorek (Będzin, Podzamcze 23) dokonał ostatnio kradzieży garderoby na szkodę gospodarzy wsi Wojkowice Kościelne w niezwykłych okolicznościach.

Dnia 12 lipca ub. r. członkowie dozoru szkolnego Wojkowice Kościelne, zakupiwszy w Będzinie sporą ilość przyborów szkolnych, jak książek, zeszytów etc. udali się po dalsze zakupy, pozostawiając na furmance w ulicy Czeladzkiej dwóch małych chłopców szkolnych w wieku od 10 do 12 lat. Na furmance znajdowała się również większa ilość zakupionej przez nich garderoby i obuwia dla swych rodzin. Gdy jedno z dzieci (młodsze) pobiegło za tatusiem do miasta, sprytny złodziej, podszedłszy do pozostałego przy koniach malca, 12-letniego Konrada Kantocha, powiedział, by pobiegł czemprędzej za braciszkiem, gdyż mogą go żydzi wziąć „na macę". Przerażony malec nim zdążył powrócić, na furmance z zakupów nie pozostało ani śladu. Poszkodowani zaalarmowali miejscowy komisarjat P. P., który ujął niebieskiego ptaszka. Skradzionych przedmiotów nie zdołano jednak odszukać, złodziej bowiem wypierał się kradzieży.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Wieczorka na dwa lata domu poprawy z pozbawieniem praw.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

ILE MOZEMY PRZEZNACZYC

NA RUCH BUDOWLANY Z FUNDUSZÓW UBEZPIECZENIOWYCH?

W związku z aktualną obecnie sprawą częściowego finansowania ruchu budowlanego za pomocą funduszów instytucyj ubezpieczeń społecznych, warto zorjentować się w ich wysokości.

Stan rezerw ubezpieczeń społecznych wynosił z końcem 1929 r. 571 miljonów złotych. Rozmiary jednak kwot nadających się do zużytkowania są znacznie mniejsze, gdyż z powyższych rezerw musimy potrącić kapitały zapasowe Kas chorych i Funduszu bezrobocia, które powinny być płynne w myśl przepisów ubezpieczeniowych.

W tych warunkach rezerwy nadające się do finansowania ruchu budowlanego wynosiłyby z końcem ub. r. 365 milj. zł. Są to, jak widzimy, dość poważne fundusze do których doliczyć można sumy pochodzące z rocznego przyrostu owych rezerw, tak, że w okresie 5-letnim będzie można z tego źródła przeznaczyć na te cele budowlane około miljon. złotych.

Zupełny zastój na rynku materjałów wełnianych.

Łódzkie fabryki materjałów wełnianych pracują przeważnie przez 3 a nawet 2 dni w tygodniu. Aczkolwiek sezon letni w normalnych warunkach powinien byłby już dawno się zacząć, zamówienia ze strony hurtowników łódzkich, jakoteż i zamiejscowych napływają w bardzo niewielkich ilościach. Kupcy nabywają tylko te towary, które im są w danym momencie niezbędnie potrzebne, a zdarza się, że niektórzy kupują w fabrykach nawet nie całe sztuki towaru, lecz kilkanaście metrów, nie chcąc narazić się na ewentualne straty wskutek niemożności zbytu. Produkcja fabryk zmniejszona została o przeszło 50 proc.; w ten sposób przemysłowcy chcą uniknąć zbyt wielkiego nagromadzenia się zapasów na składach fabrycznych. Ceny towarów letnich spadły w porównaniu z zeszłorocznym sezonem o 3 do 7 proc. Warunki sprzedaży zmianie nie uległy. Odbiorcy otrzymują kredyt wekslowy dochodzący do 10, a nawet do 12 miesięcy. Skonto przy pokryciu gotówkowem osiągnęło unormalną wprost wysokość, pomimo to jednak tranzakcje gotówkowe należą do rzadkości, ponieważ kupcy nie posiadają zupełnie gotówki. Wypłacalność w styczniu uległa dalszemu znacznemu pogorszeniu, a jeszcze gorzej przedstawiać się będzie przypuszczalnie w lutym ze względu na to, że na miesiąc bieżący przypadają terminy płatności większej ilości zobowiązań.

W handlu materjałami wełnianemi sytuacja jest także bardzo niepomyślna. Hurtownicy obawiają się zawierać tranzakcje, ponieważ mało jest dzisiaj firm detalicznych, z któremi można pracować bez ryzyka. Również w detalu panuje zupełny zastój, odpadł bowiem z jednej strony główny konsument rolnik, a z drugiej strony zwiększyło się znacznie we wszystkich gałęziach przemysłu bezrobocie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 6.2.

AKCJE: Bank Polski 182.50 — 184.00. Przemysłowy Lwów 100.00 — 102.00, Zachodni 78.00, Cukier 29.00, Łazy 4.25 — 4.00, Ostrowieckie 62.00 — 61.00. Starachowice 20.75 — 21.25. Węgiel 51.30 — 52.00. Lilpop 23.50, Modrzejów 13.25, 4 pr. poż. inwest. 123.50, 5 pr. prem. dol. 78.50 — 77.25 — 78.00. 5 pr. Konwersyjna 50.00, 4 i pół pr. Ziemskie 50.75 — 50.87.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.86, Nowy Jork 8.901, Nowy Jork Kabel 8.918, Londyn 43.37.50, Paryż 35.00, Praga 26.38 Włochy 46.69, Szwajcarja 172.14, Holandja 357.90, Kopenhaga 238.43, Gdańsk 173.38, Berlin 213.00, Talin 237.53, Dolar prywatnie 8.86.50.

Kronika Zawiercia.

× **P. CZERWONY KRZYŻ.** Dziś o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie Zarządu oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.

× **O BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ.** Szersze koła inteligentnych mieszkańców miasta, szczególniej młodzieży robotniczej, dotkliwie odczuwają brak publicznej biblioteki i czytelni. Jedyną rozrywką w długie wieczory zimowe jest kino, latem zaś włóczęga bezcelowa i bezmyślna po ulicach. Zarówno młody rzemieślnik jak robotnik pragną uzupełnienia swej wiedzy. Odczyty rzadkie i przeważnie urządzane przez partje polityczne, nie mogą zaspokoić pragnienia oświaty. A tyle książek marnuje się po przeczytaniu w domach prywatnych! Wystarczyłoby, gdyby jakaś instytucja, najlepiej samorządowa, wynajęła lokal na bibliotekę i czytelnię, zwróciła się o książki do sfer zamożniejszych, i początek byłby zrobiony. O ten początek chodzi przedewszystkiem. Reszta powoli uda się.

× **BRAK LEKARZA SZKOLNEGO.** Szkoły powszechne w Zawierciu, liczące około 4.500 dzieci, pozbawione są od września roku ub. lekarza szkolnego. Stan zdrowotny szkół zaniedbany, dzieci chore na jaglicę, świerzb, choroby skórne etc. nie są izolowane, zachodzi obawa rozpowszechnienia chorób. Na zły ten stan zwracają uwagę zarówno koła nauczycielskie, jak i rodzice. Zamianowanie lekarza szkolnego w tych warunkach jest rzeczą nadzwyczaj pilną.

× **ZATARG.** Rokowania pomiędzy zarządem TAZ a przedstawicielami związków robotniczych, prowadzone w obecności p. insp. Rychłowskiego, nie doprowadziły, niestety, dotychczas do skutku wskutek nietaktownego zachowania się jednego z delegatów robotniczych, exkomunisty Karchera. Bezrobotni we własnym interesie powinni postarać się o poważnych i rozważnych delegatów.

× **KRADZIEŻ.** W składzie ubrań Majera H. Grynkrauta, Marszałkowska 2, dokonano znacznej kradzieży z włamaniem. Nieznani sprawcy oderwawszy kłódki od tylnych drzwi sklepu, zabrali ubrań i palt męskich na sumę około 3000 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

Kronika Olkuska.

× **OBRONA PRZECIWGAZOWA.** W tych dniach pod przewodnictwem p. starosty Stamirowskiego odbyło się zebranie przy udziale przedstawicieli LOPP i PCK. w sprawie zorganizowania obrony przeciwgazowej na terenie powiatu Olkuskiego. Głównie praca ma iść w kierunku zorganizowania i wyszkolenia szerokich mas w powiecie, jak się należy zachowywać na wypadek ataku i użycia gazów przez nieprzyjaciela. Wyszkoleni już instruktorzy urządzą odpowiednie wykłady szczególniej dla straży pożarnych, Związków strzeleckich, szkół i t. p. Na następnych posiedzeniach, sprawy te omówione będą szczegółowo.

× **POBITY KOŁAMI.** Na idącego drogą we wsi Bębło gm. Cianowice, Piotra Dąbrowskiego z Bębła napadli z kołami Stanisław i Franciszek bracia Bosakowie, oraz Franc. Baran, wszyscy z Bębła. Napastnicy tak dotkliwie pobili Dąbrowskiego, że musiano go odwieźć do szpitala, gdzie skonstatowano między innemi pęknięcie kości ramieniowej. Pobicie nastąpiło z zemsty za rzekome ubliżenie napastnikom przez poszkodowanego na weselu.

Zegarki

W ROLI BAROMETRÓW.

Oddawna już zaobserwowano wpływ pogody na zegarki, a najgorętszy bodaj sezon — jeśli chodzi o reparacje — u zegarmistrzów przypada na środek lata i środek zimy, to jest na miesiące najgorętsze i najzimniejsze. Jak się okazuje, tłomaczy się to wpływami atmosferycznemi: w czasie upałów stalowa spężynka zegarka podlega rozszerzaniu się, wskutek czego często przy nakręcaniu pęka, wskazówki zaś latem zdradzają skłonność do spóźniania się, zimą zaś do przyspieszania obrotów. Dzięki temu zegarki spełniają poniekąd rolę barometrów: jeśli opóźniają się — zapowiadają pogodę, jeśli zaś śpieszą się — zimno lub deszcz.

OD ADMINISTRACJI.

PRZYPOMINAMY PP. PRENUMERATOROM, ŻE PRZY REGULACJI PRZEDPŁATY NALEŻY BEZWZGLĘDNIE ŻĄDAĆ KWITÓW OD ROZNOSICIELEK GAZET, W PRZECIWNYM RAZIE ZA SUMY WPŁACONE BEZ KWITÓW ADMINISTRACJA NIE ODPOWIADA. — 726

Za bolszew. fałszywe dolary
SZERZĄ W POLSCE KOMUNIZM.

Władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę na wzmożoną agitację komunistyczną w podwarszawskich miejscowościach: Otwocku, Pruszkowie i Falenicy i w wyniku śledztwa wykryły centralę komunistyczną w Otwocku. Gniazdo zarazy znajdowało się u niejakich: Abrahama Krongolda i Inocha Grünberga, u których znaleziono duży zapas odezw, tajnych druków i fałszywy banknot 20-dolarowy.

Badani co do pochodzenia tego banknotu, aresztowani zeznali, że otrzymali go od przybyłego z Moskwy komisarza G. P. U. Abrama Frydmana vel Frankowskiego, który przywiózł do Polski większe ilości fałszywych dolarów na akcję komunistyczną, a obecnie zdołał w porę umknąć z Otwocka w towarzystwie dwóch komunistów.

Policja rozpoczęła energiczne poszukiwania za zbiegłym komisarzem bolszewickim. Krongolda zaś i Grünberga osadziła za kratkami.

Spadek, który można odziedziczyć
DOPIERO W ROKU 2430.

Pani Florence E. Weawer, obywatelka miasta Cincinnati w Stanach Zjednoczonych postąpiła nieoględnie, zapisując cały swój majątek wysokości 600.000 dolarów miastu, pod warunkiem, że nie ruszy ono z tego kapitału ani centa aż do roku 2430. Za pięćset więc lat dopiero będzie mogło miasto przejąć zapis w posiadanie. Będzie to wtedy olbrzymia suma, bo tylko na 4 proc. oddana do banków zamieni się w 120 miljardów dolarów. W testamencie jest zastrzeżenie, że gdyby z tej sumy i procentów od niej miasto Cincinnati użyło chociażby 1 cent, to cały spadek przechodzi na miasto Oklohama. Radcy miasta drapią się w głowę. Pięćset lat to trochę długo. Nikt nie doczeka. A przecież 600.000 dolarów, to suma też nie do pogardzenia dla miasta.

Godni uczniowie
PRAKTYKÓW BOLSZEWICKICH.

„Robotnik” zamieścił następującą, dla naszych czasów charakterystyczną wiadomość:

W sali Tow. higjenicznego odbył się odczyt zbiorowy z dyskusją pt. „Ograniczenie potomstwa a kodeks karny”. Odczyt zagaiła tow. dr. Budzińska - Tylicka. Referowali tow tow. pos. Lieberman, dr. Budzińska-Tylicka, dr. H. Kłuszyński. Wieczór został zakończony jednomyślnem przyjęciem następującej rezolucji:

1) ograniczenie potomstwa jest niezbędne ze względów zdrowotnych, społecznych i eugenicznych;

2) koniecznem jest dla kulturalnego rozwoju narodu szerzenie wśród szerokich mas uświadomienia, dotyczącego odpowiedzialności za danie życia nowej istocie ludzkiej;

3) zebrani stoją na stanowisku, że ograniczenie potomstwa powinno opierać się na stosowaniu środków zapobiegawczych;

4) zebrani uznają za konieczne dokonać reformy przestarzałego ustawodawstwa karnego przez uleg alizowanie ciąży na żądanie kobiety w pierwszych trzech miesiącach i dokonanie tego wyłącznie przez lekarza.

Bolszewicy mogą być dumni. Pojętnych mają u nas uczniów i uczenice.

Pomruk dżungli.
14 punktów Ghandiego.

Raz po raz porusza świat alarmująca wiadomość o budzeniu się Indyj. Niepodległość Indyj, to już sprawa nie „wewnętrzno - brytyjska”, jakby ją może w Londynie chciano uważać, to jedno z najkapitalniejszych zagadnień międzynarodowej polityki i światowej gospodarki.

Ostatnie depesze z Bombaju donoszą, że niepodległościowcy indyjscy teren walki rozszerzyli, a niemal nawet zupełnie przenieśli — na platformę życia gospodarczego. Oprócz broni politycznej ukuli przeciw Anglji najskuteczniejszy oręż — polityczny.

Tak więc przywódca indyjski Ghandi przedłożył wicekrólowi Indyj 14 warunków, od spełnienia których uzależnia uspokojenie kraju.

Warunki te brzmią: 1) prohibicja, 2) zmniejszenie wydatków na wojsko o połowę; 3) zniżkę podatków gruntowych o połowę; 4) redukcję pensyj wyższych urzędników o połowę; 5) ustalenie kursu rupji indyjskiej na 1 szyling i 4 pensy, zamiast obecnego kursu 1 szyling i 6 pensów; 6) uwolnienie wszystkich więźniów politycznych za wyjątkiem morderców; 7) zezwolenie na powrót do kraju wszystkim skazanym na banicję Hindusom; 8) nałożenie cła na zagraniczne towary tekstylne; 9) zniesienie podatku od soli; 10) zaprzestanie ścigania przestępców politycznych; 11) cofnięcie przepisów o zaburzeniach; 12) zniesienie departamentu śledczego dla zbrodni; 13) wykluczenie obcokrajowych towarzystw okrętowych z indyjskiej żeglugi przybrzeżnej i 14) zezwolenie na noszenie broni w celach samoobrony.

Wśród warunków tych silnie przeważają momenty gospodarcze. Do ściśle politycznych należy tylko 6 warunków, wymienionych jako: 6, 7, 10, 11, 12 i 14. Wszystkie inne mają niezwykle doniosłe znaczenie gospodarcze. Np. nałożenie cła na towary tekstylne jest silnym ciosem, wymierzonym przeciw przemysłowi Anglji. Również zakaz kabotażu (żeglugi przybrzeżnej) statkom nieindyjskim zagraża poważnie interesom Anglików. Inne warunki zmniejszają dochody „eksploatowane” przez Anglję w Indjach i uchylają do połowy obciążenie Indyj. Specyficznym jest warunek, ażeby zaprowadzić w Indjach prohibicję. Jednak wzór suchej Ameryki pomimo wszelkich ulubionych anegdotek jest dodatnio oceniany w świecie.

Polityczne warunki Ghandiego są ważnem posunięciem „świętego męża Indyj”. Spełnienie ich leży w interesie wszystkich stronnictw indyjskich i jednoczy przy Ghandim całe Indje. Tym sposobem wysunąłby się z rąk Anglji odwieczny środek rządzenia „divide et impera”. Równocześnie zmniejszenie o połowę wydatków na wojsko osłabiłoby siłę Anglji w Indjach. Walka zapowiada się zawzięta.

Najdawniejsi mieszkańcy
OKOLIC PODBIEGUNOWYCH.

Według najnowszych badań, najstarszymi mieszkańcami okolic podbiegunowych byli Szwedzi, którzy jeszcze w okresie bronzowym dotarli do tych niegościnnych okolic górzystych i założyli w nich swe pierwotne siedziby, oddając się myśliwstwu, rybołówstwu, a nawet uprawie jałowych kawałków gruntu. Dowodzą tego znalezione niedawno przedhistoryczne chaty, podobne do dzisiejszych chat Lapończyków, ale większe i solidniejsze. Chaty te ustawione były w liczbie około 10 dokoła dużego, owalnego placu. W pobliżu tej osady znaleziono groby, a w nich broń przedhistoryczną i sprzęty domowe. Nawet w bezpośredniem sąsiedztwie najwyższego, pokrytego wiecznym śniegiem szczytu górskiego Knebekaise, znaleziono niedawno piękny miecz w rodzaju tych, jakich używali Wikingowie. Wszyscy znawcy godzą się na to, że ślady przedhistorycznych osiedli ludzkich, znajdowane w okolicach północnego koła podbiegunowego, pochodzą od szwedzkich osadników, którzy prawdopodobnie wymarli na dżumę w ciągu wieków średnich.

Towarzystwa wstrzemięźliwości
PRZECIW PROHIBICJI.

Nietylko w Stanach Zjednoczonych ale i w Belgji utrzymanie prohibicji staje się nietylko trudnem, ale wręcz szkodliwem, ponieważ powoduje rozpanoszenie się potajemnego wyrobu, wyszynku i spożycia alkoholu, co pociąga za sobą poważne obniżenie moralności i niemal jawne lekceważenie obowiązujących ustaw. Na tle tych warunków ujawniło się obecnie w Belgji zgoła paradoksalne zjawisko: oto nietylko zwolennicy alkoholu występują za zniesieniem prohibicji, lecz nawet stowarzyszenia wstrzemięźliwości, przekonawszy się, że prohibicja, wprowadzona drogą narzuconego zgóry zakazu, nie prowadzi do celu, coraz częściej wypowiadają się przeciwko prohibicji i za przywróceniem prawa wyszynku i spożycia alkoholu, twierdząc, że z alkoholizmem należy walczyć innemi środkami.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

61)

Streściłem historję jak umiałem, nie opuszczając nic istotnego i Jacek wypalił trzy długie cygara, zanim doszedłem do końca. Poczem zadałem mu to samo pytanie, jakie zadała mi Linda:

— Co my teraz zrobimy?

I Jacek nie odrazu odpowiedział na to pytanie. Wreszcie rzucił:

— Przedewszystkiem — odrzućmy na bok tamtą tragedię z przed wielu lat! Nikt nigdy nie wątpił, że rodzice Lindy umarli po spożyciu grzybów. My wiemy, że to nie to spowodowało ich śmierć. Wie o tem Linda, wie o tem pani Mitchell. Ale piekło zamieni się w lodową jaskinię, zanim dociekniemy, kto i czem ich otruł. Mamy pewne poszlaki, ale tylko poszlaki! Skończmy z tem.

— Nie możemy z tem skończyć, bo to występuje w sprawie jako motyw... tamtej.

— Zgoda! Traktujmy to jako motyw! Ale mnie interesuje rzecz inna: ten biedny Paweł, szofer Lindy wygląda na poczciwego oddanego chłopca. Wydaje mi się, że powinniśmy koniecznie oczyścić go z podejrzeń, rzuconych przez tamtego, że zwiał z pieniędzmi. Ale, do wszystkich djabłów, co my powiemy? Czyś się zastanowił, że za hałas zrobi się koło tej sprawy!

— Z punktu widzenia prawnego nie mamy wyboru. Istnieją realne poszlaki, że zamordowano człowieka.

Jacek podjął natychmiast:

— Tak, babskie plotki, że widziano go jak biegł z walizą za samochodem Mitchella. Myślisz, że potrafisz dowieść, że krew na walizce i na pledzie była krwią człowieka. Jeżeli dowiesz się, skąd Mitchell telefonował do swoich przyjaciół, i odnajdziesz drogę, którą jechał, może natrafisz na ciało Pawła. Masz również fotografję Mitchella, zrobioną przy pomocy ultrafioletowych promieni. Gdyby Mitchell żył, musiałbyś złożyć zeznania przed sędzią śledczym... Ale ten człowiek nie żyje.

— Mitchell nie żyje, zgoda. Ale to nie rozstrzyga sprawy, Jacku. Mam wszelkie poszlaki, że zamordowano człowieka. Krew na walizce (jeżeli okaże się ludzką) to poważny dowód! Przypuśćmy, że zamordował go nie Mitchell, ale ktoś inny. Ukrywając to, co wiem, kryję przed sprawiedliwością rzeczywistego mordercę. Widzisz, wszystko zależy od tego, czy ta moja historja — oparta na zgadywaniu, co przyznaję — jest prawdziwą, czy nie!

Jacek zamyślił się przez chwilę.

— Nie nazywam już tego „zgadywanką” — rzekł. — Światło niewidzialne, przy którego pomocy zrobiłeś to zdjęcie — ultrafioletowe. Powiem ci, co jabym zrobił na twojem miejscu: wyrzuciłbym do djabła probówki, spaliłbym fotografję Mitchella — i odetchnął z ulgą. Powiedz sobie: skończone! Jeżeli znajdą kiedy zwłoki szofera, udawaj, że nie wiesz o niczem. Bo. Carty, przecież właściwie nie wiesz i nie dowiesz się nigdy. Tajemnica pozostanie tajemnicą. Człowiek umarł. Szlus.

Zgodziłem się z Jackiem, ale okazało się, żeśmy się obaj mylili.

ROZDZIAŁ XVIII.

Jak doszliśmy prawdy.

Następnego dnia wyrwałem się ze złotej klatki rekonwalescencji i wróciłem do laboratorjum. Tego rodzaju czyn określa się dziś słowem „gest”. Czułem, że trwanie w dalszej bezczynności doprowadziłoby mię do degeneracji duchowej. Nie łudziłem się, że będę pracował poważnie, ale coś musiałem robić.

Teatr Lindy miał być zamknięty w sobotę i nie opuszczałem żadnego przedstawienia. Czułem podskórnie pewne naprężenie w atmosferze teatralnej, zapowiadające przychylną życzliwość kiedy na przyszły rok weźmę się do realizowania sztuczki ogniowej.

Przyznaję, że chodziłem do teatru głównie dla dreszczu — odczuwam go jeszcze jeśli chcecie! — jaki odczuwałem za każdem pojawieniem się Lindy na scenie. Dreszcz ten wypływał z zupełnej niemożności wiary w istnienie jakiejś wspólnoty między nami, a przecież wiedziałem, że z chwilą zejścia ze sceny przeistacza się w moją Lindę, którą w najbliższy poniedziałek będę mógł nazwać żoną. Nadaremnie tłumaczyłbym to Doris, nawet Jackowi. Ale Linda rozumie mię ponieważ.

D. c. n.

POSADY i PRACE

Od 20 do 50 zł. zarobią dziennie panie i panowie przez zbieranie pokupnych zamówień. Milowice, Bryniczna 8, Julian Kozioł. 719

Bona-freblanka, kulturalna, lubiąca dzieci, do całkowitego zajęcia się i wychowania dwojga dzieci potrzebna natychmiast. Zgłoszenia pod „Wychowanie" do Administracji. 689-3

LOKALE

Do wynajęcia w centrum Mysłowic sklep i warsztat. Wiadomość: Mysłowice. Starokościelna 4, I p. na lewo.

Mieszkanie trzech względnie dwu-pokojowe z kuchnią, w centrum Sosnowca, poszukiwane. Zgłoszenia: Sosnowiec, skrzynka pocztowa 151. 718-3

Sklep i pokój z kuchnią odstąpię z towarami lub bez. Wiadomość filja „Kurjera Zachodniego" Grodziec. 722-3

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu panu. Sosnowiec, Mościckiego 19-2 od 3—6. 728-2

ROZNE

Tysiące chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka 39

Reklama jest dźwignią handlu.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Dąbrowsko-Śląskie Zakłady Drukarskie i Wydawnicze w Sosnowcu, na mocy art. 512 K. H. zawiadamia wierzycieli masy, którzy się dotąd nie stawili, że ponowny termin sprawdzenia wierzytelności odbędzie się przed Sędzią Komisarzem w dniu 26 lutego 1930 r. o godz. 10 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. W terminie wierzyciele winni stawić się osobiście lub przez pełnomocników, celem zaręczenia za rzetelność. Nadsyłanie tytułów jest bezcelowe.

Wierzyciele, którzy się w tym terminie nie stawią i nie zaręczą za rzetelność, nie będą należeć do mających się dokonać podziałów.

Jednocześnie na mocy art. 514 K. H. komunikuję, że w dniu 26 lutego 1930 r. o godz. 11 rano odbędzie się tamże zebranie wierzycieli, celem utworzenia związku wierzycieli lub zawarcia układu.

728

SYNDYK TYMCZASOWY
Stanisław Wojciechowski.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zostały wpisane następujące firmy:

W dniu 13 grudnia 1929 roku.

B. 259. Dokonano w rejestrze firmy: „Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego Spółka Akcyjna w Będzinie" wpisu: Kapitał spółki został powiększony o zł. 1.620.000 i wynosi obecnie 3.000.000 zł. podzielony na 6000 sztuk akcji nominalnej wartości zł. 500 każda.

W dniu 17 grudnia 1929 roku.

B. 176. Wykreślono z rejestru firmy Fabryka Lin i Drutu dawniej A. Deichsel — Spółka Akcyjna, członków zarządu Leopolda Teodora Rudolfa Nasse, Mieczysława Cimoszko i Emila Pillersdorfa. Dokonano wpisu: Na członka zarządu został wybrany Erwin Deichsel.

D. c. n.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz. powyżej 20 wyrazow 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 23. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, telef. 7-90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27 GRODZIEC. Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI